10 gr.

ABC

NOWINY CODZIENNE

10 gr.

„ABY NADAĆ PAŃSTWU POLSKIEMU CHARAKTER PAŃSTWA NARODOWEGO TRZEBA RÓWNIEŻ ZNISZCZYĆ WPŁYW OBCYCH KAPITAŁÓW NA ŻYCIE POLITYCZNE".

Jan Korolec: „U strój polityczny Narodu"

Nr. 102 A | Warszawa, sobota 2 kwietnia 1938 r. | Rok XIII

Co przyniósł w tym roku

Polityczny prima-aprilis

Budżet, sesja nadzwyczajna, rząd pozostaje

Pierwszy kwietnia jest w Polsce ważną datą o znaczeniu politycznym przede wszystkim, jako rozpoczęcie nowego roku budżetowego.

BUDŻET

Budżet, który rząd rozpoczął wczoraj wykonywać, zamyka się po obu stronach sumą 2575 milionów zł. Trzeba oczywiście do tego dodać jeszcze 800 milionów zł. z planu inwestycyjnego, które do budżetu nie wchodzą, trzeba nasz preliminarz budżetowy uzupełnić jeszcze pozycjami przedsiębiorstw monopoli i funduszy, które dotychczas figurują jedynie w postaci sum netto, jakie wpłacają do skarbu państwa, a otrzymamy pełny obraz rozpoczynającego się roku gospodarczego państwa, w którym wydatki sięgną sumy łącznej około 5,5 miliardów zł.

PODATEK SPECJALNY

W tym roku dzień 1 kwietnia oznacza również obniżenie stawek podatku specjalnego i prawdopodobnie ostatni rok jego istnienia w ogóle, gdyż art. 12-ty Ustawy Skarbowej przewiduje przedłużenie jego tylko na rok budżetowy 1938/39. Również od dnia 1 kwietnia obniżone zostają w porównaniu ze styczniem, lutym i marcem składki ubezpieczeniowe.

SESJA NADZWYCZAJNA

Polityczny prima - aprilis zbiegł się w tym roku z zamknięciem zwyczajnej sesji ciał ustawodawczych. Na innym miejscu zamieszczamy wiadomość o obradach Koła rolników i Klubu OZN a tutaj jedynie chcemy zanotować, że rozpoczęte przez parlament ferie potrwają prawdopodobnie jedynie około dwóch miesięcy, gdyż z końcem maja lub z początkiem czerwca przewidziane jest zwołanie sesji nadzwyczajnej.

ZMIANA WARTY

Według tradycji wielu lat, okres, który rozpoczęliśmy wczoraj, był również okresem ważnych zmian personalnych. W m. kwietniu dokonano w ubiegłych latach wielu zmian rządów, a i obecnie pogłoski, które notowaliśmy przed dwoma dniami, zbiegły się również z datą 1-go kwietnia.

Autentyczności lub wiarygodności krążących pogłosek nie sposób oczywiście sprawdzić. Jak się zdaje jednak, wiele z nich przeznaczonych jest poprostu na oswojenie społeczeństwa z pewnymi nazwiskami i z pewnymi kombinacjami politycznymi. Nic więc dziwnego, że spotykają się z dużą rezerwą.

—×—

Rząd gen. Składkowskiego

pozostaje na stanowisku

PAT donosi:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dn. 1 kwietnia b. r. w godzinach popołudniowych p. prezesa Rady Ministrów, gen. Sławoja Składkowskiego który w związku z zakończeniem sesji zwyczajnej izb ustawodawczych przedstawił do rozstrzygnięcia Pana Prezydenta kwestię dalszego trwania lub ustąpienia rządu.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zdecydował, iż obecny rząd ma nadal sprawować władzę.

Obrady w Sejmie

Klub O. Z. N. i Koło Rolników

Po zamknięciu sesji parlamentarnej odbyły się w Sejmie narady poszczególnych grup.

Koło Rolników wysłuchało referatu wiceministra rolnictwa p. Wierusz - Kowalskiego o programie prac w dziedzinie aprowizacji, następnie zaś zastanawiano się nad sprawą kształtowania się cen zbóż i stwierdzono poważne niebezpieczeństwa, jakie grożą rolnikom z powodu zniżki cen w okresie wiosennym, gdy powinny one zwyżkować. Polecono zarządowi pilne zajęcie się tą sprawą.

W piątek rano zebrał się plenarny klub Ozonu. Na posiedzenie przybył gen. Skwarczyński oraz płk. Wenda. Na wstępie dokonano wyborów sekcji, jak je nazwano w komunikacie „zagadnieniowych", a więc oświatowej, wiejskiej, samorządowej itd. Referat organizacyjny wygłosił płk. Wenda, po czym odbyła się obszerna dyskusja, w toku której przemawiał gen. Skwarczyński. Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której Ozon przyjmuje z największą radością fakt zjednoczenia się Polaków za Olzą, z głęboką troską śledzi akcję rodaków i zapewnia ich o czynnej gotowości udzielenia pełnego poparcia i pomocy dla ich wysiłków.

Upadek rządu Bluma

spodziewany w najbliższych dniach

PARYŻ, 1. 4. Decyzja w sprawie odroczenia posiedzenia rady ministrów do poniedziałku nie zaskoczyła kół politycznych, które **liczą się z upadkiem gabinetu Bluma w ciągu dni najbliższych jeszcze przed przedłożeniem projektów finansowych w izbie.**

Rozdźwięki w łonie rządu trwają nadal. Według wiadomości z kół poinformowanych, ministrowie radykalni ustosunkowują się negatywnie wobec żądań Bluma. W tych warunkach los obecnego rządu wydaje się przesądzony.

Tajemniczy okręt wojenny

w pobliżu wysp japońskich

TOKIO, 1. 4. Domei donosi, że 27 bm. w pobliżu wysp Trak (południowy Pacyfik), będących pod mandatem Japonii pojawił się nieznany okręt wojenny, który oświetlał wyspy reflektorami.

Prasa japońska wyraża przypuszczenie, że był to amerykański okręt wojenny, należący do eskadry odbywającej manewry na Pacyfiku. Dzienniki twierdzą, iż obecne manewry floty amerykańskiej odbywają się w skali bardzo wielkiej. Bierze w niej udział dziesięć okrętów liniowych, pięćdziesiąt lotniskowców, krążowniki i kontrtorpedowców, 20 okrętów pomocniczych i pięćset samolotów.

Cała ta potężna flota, jak pisze „Kokumin Szimbun" odbywa manewry w tajemnicy w pobliżu wysp na południowym Pacyfiku, będących pod mandatem japońskim.

Żydzi zawijają śledzie

w historyczne dokumenty

Skandaliczna afera we Lwowie

Lwów, 31 marca 1938

Z miarodajnego źródła dowiadujemy się o wykryciu nieprawdopodobnej wprost afery, w magistracie lwowskim. W piwnicach magistratu złożono księgi z bieżącymi dokumentami registratury kasowej z lat 1932/3 a nawet z r. 1934, zawierające zapiski, dotyczące płatników, do dzisiaj jeszcze aktualne.

Ponadto w piwnicach tych złożono cały szereg dokumentów o bezcennej wartości historycznej n. p. dokumenty z początku XIX w. z podpisami ks. Józefa Poniatowskiego — dalej dokumenty, dotyczące dziejów hotelu Angielskiego we Lwowie, który stał w miejscu dzisiejszej Gal. Kasy Oszczędności, cały szereg dawnych map i planów miasta Lwowa. Niektóre z nich oprawione były w grube płócienne, o skórzanych grzbietach okładki.

O tajemniczym zniknięciu tych dokumentów, posiadających olbrzymią wartość historyczną, nigdy nie dowiedzianoby się, gdyby nie prosty przypadek.

Przed kilku dniami do jednego z urzędników zgłosił się jakiś żydek, który zaoferował mu wartościowy historyczny dokument za 10 zł. Po targu sprzedał dokument za 5 zł. Następnego dnia ten sam żydek przyniósł owemu urzędnikowi drugi dokument, a raczej księgę, znacznie cenniejszą i zażądał 150 zł. Ostatecznie zgodził się sprzedać ją za 25 zł. Kiedy cała ta historia z cennym dokumentem wydała się owemu urzędnikowi wysoce podejrzaną, — wówczas zawiadomił on o tym swoje władze przełożone, te zaś policję. Wszczęte przez władze śledztwo, dało wprost rewelacyj-

(Dokończenie na str. 3-ej)

Legion austriacki

w Wiedniu

WIEDEŃ, 1. 4. Dziś przybyła do Wiednia brygada legionu austriackiego, w skład której wchodzą uchodźcy polityczni z Austrii z okresu ostatnich kilku lat. Ludność zgotowała brygadzie entuzjasyczne przyjęcie.

Ogłoszenie ustawy

o utracie obywatelstwa

W dniu dzisiejszym została ogłoszona w Dzienniku Ustaw R. P. ustawa z dn. 31. 3. 1938 r. o pozbawieniu obywatelstwa polskiego. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1. 4. 1938

Olbrzymia powódź

w Czechosłowacji

PRAGA, 1. 4. Południowa część Słowacji nawiedzona została przez powódź. Przeszło 2 tysiące akrów urodzajnych obszarów stoi pod wodą. Wyrządzone dotychczas szkody oceniane są na przeszło 30 milionów koron.

Przysposobienie rolnicze

Ostatnio P. A. T. przyniosła sprawozdanie z konferencji w sprawie aprowizacji kraju. Niestety, jako jedyny wynik konferencji w tak ogromnie ważnej sprawie, pozostał szereg papierowych frazesów, natomiast brak zupełny jakiegoś wyjaśnienia programu Min. Rolnictwa, co do organizacji aprowizacji, co do dzisiejszych możliwości aprowizacyjnych polskiego rolnictwa.

A przecież jest to naprawdę zagadnienie pierwszorzędnej wagi, od którego w dużej mierze zależy nasza niezależność gospodarcza, a w razie starcia militarnego, zaopatrzenie armii i ludności cywilnej, może decydować o wyniku wojny. W dzisiejszej sytuacji, kiedy położenie międzynarodowe zmienia się nieraz w ciągu paru godzin, gotowość gospodarcza kraju jest palącą koniecznością.

Nie możemy dyskutować z programem Min. Rolnictwa w tej sprawie, bo poprostu nie można mówić o pustce, ale dziś, gdy ciągle mówi się o konieczności wciągnięcia całego społeczeństwa do pracy gospodarczej, należy podkreślić możliwości olbrzymiej pracy, leżącej dziś odłogiem, a możliwej do wykonania tylko wysiłkiem całego społeczeństwa polskiego.

Wiele jest powodów złego stanu gospodarczego wsi polskiej. Z reguły dadzą się one usunąć tylko przez przebudowę obecnej struktury wsi. Jednak na to aby tej przebudowy dokonać, konieczne jest pewna podbudowa, przygotowująca wieś do nowych zadań gospodarczych. Przede wszystkim takim przygotowaniem musi być podniesienie stanu kultury rolniczej.

Jedną z klęsk wsi polskiej jest przerost instytucyj oficjalnych zarówno w dziedzinie pracy oświatowo - wychowawczej, jak i oświatowo - zawodowej, uniemożliwiający inicjatywę prywatną, ograniczający pracę ludzi, nie będących członkami oficjalnej instytucji, do płacenia składek. Jest to t. zw. „instytucjonalizacja" (wyraz godny treści), oparta na założeniu, że wszelką pracę oświatową wykonywać mogą tylko organizacje oficjalnie przeznaczone do danego rodzaju tej pracy, organizacje przeważnie subsydiowane, a wobec tego uzależnione od „czynników wyższych"; wyparła ona wszelkie formy organizacyjne inicjatywy prywatnej. Pozostały tylko organizacje, będące ekspozyturami różnych ugrupowań politycznych. Wieś, nie znosząca form sztucznych, odnosi się z wielką nieufnością do oficjalnych instytucji, to też wyniki ich pracy są naogół bardzo mierne.

A tymczasem konieczność zbiorowej pracy nad podniesieniem poziomu produkcji wsi nagli. Dziś, przy niezbyt jeszcze gwałtownym tempie parcelacji, obserwujemy spadek produkcji przy przejściu z folwarcznego warsztatu na drobny. Jest to spowodowane brakiem narzędzi rolniczych i ekstensywnością gospodarki drobnego rolnika. Na ten spadek produkcji nas nie stać. Nie jedynym, ale bardzo istotnym lekarstwem, jest właśnie praca nad podniesieniem kultury rolniczej, którą musi spełnić powszechne przysposobienie rolnicze.

Nie można tylko tego przysposobienia zacieśniać do ram pracy instruktorskiej. Najwięcej zdziała na wsi niewątpliwie przykład i dostrzegalny wynik tych poczynań. Nikt nie przeczy potrzebie skoordynowania czynników, pracujących nad podniesieniem kultury wsi, ale nie chodzi tu o skoordynowanie przez zmechanizowaną centralizację, lecz przez opracowanie szerokiego programu powszechnego przysposobienia rolniczego, gdzieby każda słuszna inicjatywa prywatna mogła odegrać swoją rolę. „Instytucjonalizacja" doprowadza do tak potwornych absurdów, jak żądanie Z. N. P., żeby znieść Polską Macierz Szkolną — jako konkurencję oficjalnej instytucji.

Powszechne przysposobienie musiałoby uzgadniać zakres działania organizacyj, nie zaś uwzględniać czyjąś hegemonię. Naturalnie, to przysposobienie musiałoby wziąć pod uwagę zagadnienie znaczenia rolnictwa dla obronności kraju. W Niemczech przewiduje się np. używanie traktorów, jako siły pociągowej do ciężkich dział.

W ten sposób zrozumiane przysposobienie rolnicze wyzyskałoby skarby pracy społecznej, dziś zlekceważonej i pozwoliłoby wsi odegrać większą rolę w życiu państwa polskiego.

J. W.

Dziś

znowu wiatr

Gwałtowne wiatry, trwające od czwartku w zachodniej połowie kraju, zaczęły w piątek rankiem wzmagać się silnie, dochodząc chwilami do 25 m/sek., t. j. około 90 km/godz.. Siła wiatru w ciągu dnia wzrosła znacznie. Na obszarze objętym wichurą było pochmurno i padały deszcze przy temperaturze od 5 st. na wybrzeżu do 11 st. w Wielkopolsce.

W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami, głównie na południu kraju. Chłodniej. Na Wileńszczyźnie, Polesiu i Podlasiu nocą przymrozki. Słabnące wiatry północno - zachodnie, jednakże chwilami jeszcze dość silne porywiste. Widzialność dobra, podstawa chmur niskich od 200 m.

„ABC" dla Śląska

Oddział „ABC" w Katowicach, ul. Stawowa 16 — tel. 318-28.

Zerował na najbiedniejszych

wyłudzając „kaucje" za obietnice pracy

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odpowiadał wczoraj właściciel fikcyjnej firmy „Biuro parcelacyjne Gleba", Franciszek Redman z Katowic, który dopuścił się szeregu oszustw, wyłudzając od osób pozostających bez pracy kaucje i opłaty pod pretekstem udzielenia posady. Jako współoskarżeni zasiedli wraz z Redmanem, Antoni Cholewa, właściciel gablotkowego biura ogłoszeń z Katowic oraz Jan Wawrzyniak, właściciel identycznego biura w Chorzowie.

Redman kazał sobie naganiać kandydatów na posady z równoczesną referencją, ile mogą złożyć „kaucji". Od sumy kaucji pośrednicy pobierali odpowiednie prowizje. Kandydatów przyjmował Redman albo do siebie, gdzie po wyłudzeniu kaucji kazał np. wypisywać adresy z książki telefonicznej, albo też robił ze siebie wielkiego dygnitarza i obiecywał ulokować kndydata na posadzie w ciężkim przemyśle.

Na rozprawie przesłuchano takich 28 jego ofiar, których zeznania były wprost druzgocące. Sąd uwzględniając, że Redman żerował na najbiedniejszych i wyłudzał im ostatnie, często pożyczone nawet grosze, skazał go na 3 lata bezwzględnego więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 10. Naganiacza jego Cholewę Sąd skazał na rok bezwzględnego więzienia. Wawrzyniaka Sąd uwolnił z braku dostatecznych dowodów winy. Surowy ten wyrok powinien stanowić ostrzeżenie dla tych wszystkich niebieskich ptaków, których się na Śląsku ostatnio namnożyło, a którzy specjalizują się w wyłudzaniu od biedaków kancji na nieistniejące posady.

Ulgi w opłatach

na Państwowy Fundusz Drogowy

Z dniem 1 bm. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów o ulgach w opłatach od pojazdów mechanicznych na Państwowy Fundusz Drogowy, obniżające te opłaty dla ciężarowych pojazdów zarejestrowanych po 1 grudnia 1936 r. do 20 zł. rocznie przy ciężarze do 2-ch ton i do 50 zł. od cięższych pojazdów na 5 lat od pierwszej rejestracji. Dla przyczepek — po 20 zł. rocznie.

Dla dorożek samochodowych rejestrowanych po wejściu w życie omawianego rozporządzenia — po 20 zł. rocznie na okres 5-ciu lat od rejestracji.

Ulga ta będzie również zastosowana do dorożek samochodowych, zarejestrowanych po 1 stycznia 1936 również na okres 5-letni od daty rejestracji.

Teatr

na Śląsku

TEATR IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Sobota: g. 15.30 „Książę niezłomny" (dla szkół), g. 20 „Skiz".

Niedziela: g. 11 Akademia Tygodnia Polsk. Zw. Zach., g. 15.30 „Tekla' (sprzedane).
g. 19 „Książę niezłomny" (Katol. Stow. Kobiet).

Wtorek: g. 20 „Straszny Dwór" (opera z Warszawy).

KWIECIEŃ

2

SOBOTA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
5—11	18—10
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
5—31	20—45
Dł. dnia	Przybyło
12—59	5—15

Dziś św. Franciszka
Jutro św. Ryszarda

Paragraf aryjski

u skarbowców

w Kielcach

W Kielcach odbyło się walne zebranie Związku Urzędników Skarbowych.

Na zebraniu tym uchwalono wstawić do statutu paragraf, w myśl którego członkiem Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych nie może być żyd, ani osóba pochodzenia żydowskiego.

Co słychać na Kresach Wschodnich?

Stolica Wołynia rośnie

i walczy z żydami

(Od specjalnego wysłannika „ABC")

Łuck jest przede wszystkim przesiąknięty ambicją w kierunku swej rozbudowy, w duchu nowoczesnym. To się od razu rzuca w oczy. Na ulicach ruch, słychać wszędzie ryki klaksofonów samochodowych. Miastu, dążącemu do wielkości, jest z tym jednak „do twarzy". Jezdnie wyłożone „trylinkami" (wynalazek inż. Trylińskiego z Brześcia n. B.), trotuary płytami. Widoczne nad miastem szczątki zamku Lubarta dziwują się, że ten Łuck obecny, tak niedawno jeszcze był cichą, małą i marną mieściną. Żywioł polski prowadzi tu zażartą walkę o należne mu prawa. Uświadomienie narodowe wszędzie ogromne, chociaż... Województwo tak blisko... i tak bliskie idące stamtąd eksperymenty „ukraińskie"...

WALKA Z ŻYDAMI

Muszę tu przytoczyć drobny, a jakże znamienny epizod walki o unarodowienie handlu w mieście. Chodziło o zdobycie pewnej placówki dla Polaka, który miał przeciwko sobie dobrze zorganizowanych, zasobnych w środki oraz inne „sposoby"... żydów. I cóż się dzieje? Oto ubogi, skromny właściciel kiosku, p. Litwinienko odważnie i publicznie oświadcza, że u żyda - hurtownika kupować towaru nie będzie, poza tym dajo 50 zł., co w jego warunkach jest sumą b. poważną, aby umożliwić zebranie potrzebnej Polakowi kwoty na uruchomienie sklepu. Dobry przykład p. Litwinienki podziałał tak skutecznie, że Polak walkę wygrał.

OFICEROWIE PROWADZĄ

To, co udało mi się zaobserwować w Łucku stwierdza niezbicie, że jeszcze trochę, a Łuck stanie się na Wołyniu także stolicą i bastionem polskiego stanu posiadania i polskiej myśli narodowej. Właśnie... Łuck! Nadzieje te popierają jaknajdobitniej uchwały i rezolucje odbytego tu niedawno Zjazdu Oficerów Rezerwy, które podkreśliły dążenie do spolszczenia kresów.

TEATR

Mówiąc o Łucku — nie mogę nie wspomnieć o Teatrze Wołyńskim, który jest siedzibą, a właściwie stacją wypadową tego teatru. W murach miasta rzadko tylko gości — za to niesie polskie słowo i polską kulturę po wszystkich niemal miasteczkach kresowych, spełniając tym olbrzymią rolę kulturalno - narodową. Brać aktorska, pod wodzą dyr. Aleksandra Rodziewicza — tłucze się całymi tygodniami w wagonach kolejowych lub autobusach i nic sobie z tego nie robi. Jakoś zdrowie służy i zapał jest i chęci duże. Ale i sukcesy też nie małe. Rzecz znamienna: Żydzi uczęszczają b. tłumnie na każde przedstawienie. A wiecie dlaczego? Uczą się praktycznie języka polskiego. Za tanie pieniądze (ceny biletów wstępu b. niskie) zdobywają umiejętność poprawnego wysławiania się po polsku. Zawsze, psia krew, praktyczni!

„SŁONA" KAWIARNIA

A propos cen, tym razem w cukierni. Za szklankę herbaty i jedno ciastko zapłaciłem 55 gr., za samą herbatę 35 gr. Nie było do tej herbaty ani muzyki, ani innych „występów artystów". Zdaje mi się, że, jak na Łuck, ta słodka cukiernia jest mocno... słona. Ale, jakoś nikt się takimi rzeczami w Łucku nie przejmuje. Widocznie mają tu ludziska forsy, jak lodu.

O, jakże im zazdroszczę.

Kar.

Drugi wyrok

w sprawie zajść w Siemianowicach

Sąd Okręgowy w Katowicach na sesji wyjazdowej w Siemianowicach rozpatrzył w ciągu środy i czwartku sprawę głośnych zajść w Michałkowicach, gdzie w czasie strajku okupacyjnego na kopalni „Michał" bezrobotni i rodziny strajkujących urządziły demonstracje, demolowali wille dyrekcji kopalni oraz starli się z policją, przy czym byli ranni zarówno po stronie demonstrujących, jak i policji. Tłum liczył wówczas kilka tysięcy osób.

Na ławie oskarżonych zasiadło 49 osób. W wyniku dwudniowej rozprawy trybunał ogłosił w czwartek późnym wieczorem wyrok, mocą którego skazani zostali główni oskarżeni Chabanik i Hadaś z Michałkowic na karę po dwa i pół roku więzienia, a oskarżony Swoboda na półtora roku, przy czym Sąd zarządził ich natychmiastowe aresztowanie.

34 oskarżonych skazano na kary od 3 miesięcy do roku więzienia. 12 oskarżonych uwolniono.



POZNAŃ

TEATRY

TEATR POLSKI: „Przeprowadzka".
TEATR WIELKI: „Manru".

KINA

ADRIA: „Dziewczę z Paryża".
APOLLO: „Ubóstwiana".
CORSO: „Zemsta upiora".
GLORIA: „Klub Kobiet".
GWIAZDA: „Moje szczęście to ty"
METROPOLIS: „Jej obrońcy".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Jedna na milion'.
RENAISSANCE: „Srebrna torpeda".
SFINKS: „Białe róże".
SŁOŃCE: „Cafe Metropole".
ŚWIT: „Cień Szangnain".
TĘCZA-Łazarz: „Robert i Bertrand".
TĘCZA-Wilda: „Pasażerka na gapę".
WILSONA: „Ostatnia noc skazańca:

OLBRZYMI POŻAR

Groźny pożar wybuchł z niestwierdzonej przyczyny w zabudowaniach rolnika Jana Urbańskiego w Łaziskach w powiecie wągrowieckim. Pastwą płomieni padł robotniczy dom mieszkalny, dwie stodoły i 4 szopy, oraz zboże i narzędzia rolnicze oraz inwentarz żywy. Straty ocenia się na 30 tysięcy złotych.

REKRUTACJA ROBOTNIKÓW

Na terenie kilkunastu powiatów woj. poznańskiego rozpoczęła się rekrutacja robotników i robotnic na roboty sezonowe do Niemiec. Ogółem na roboty rolne do Niemiec wyjedzie z Wielkopolski kilka tysięcy robotników i robotnic.

W czwartek rano wyjechali z Poznania do Belgii i Francji robotnicy w liczbie 70 osób. Robotnicy ci zajęci będą w kopalniach.

PARK KASPROWICZA

Prace w parku Kasprowicza posuwają się w szybkim tempie. Obecnie przy pracach w tym parku zatrudnionych jest 900 robotników dziennie na dwie zmiany.

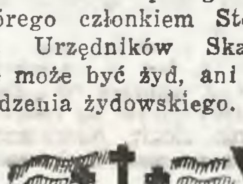
PORADNIA DLA RODZIN AKADEMICKICH

Dnia 3 b. m. odbędzie się o godz. 11.30 w biurze Poradni przy ul. Marcinkowskiego 1 m. 2 otwarcie Poradni dla rodzin katolickich przy Kat. Stow. Kobiet archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej.

WAŁ ZABYTKOWY

W Gnieźnie ekspedycja wykopaliskowa Uniw. Poznańskiego wznowiła prace, mające na celu zbadanie kierunku wału obronnego, odkrytego w roku ub., stwierdzenie jego szerokości, a zarazem wielkości pradawnego Grodu Lecha.

Pod przekopywaną w tym celu ul. Jeziorną, natrafiono już na dalsze ślady drewnianego wału, otaczającego prastare Gniezno.



WILNO

REPERTUAR

Teatr na Pohulance: „Jan".
Teatr Lutnia: „Król włóczęgów".

ARESZTOWANIE OSZUSTA

Onegdaj władze bezpieczeństwa zatrzymały Icka Figla, który uporczywie puszczał w obieg fałszywe monety. Figiel został osadzony w areszcie, a policja wszczęła dochodzenie celem ustalenia, skąd zatrzymany otrzymywał fałszywe monety. (s)

KONIEC ZZZ W WILNIE

Do Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych przyłączył się związek cegielników. Związek ten poprzednio znajdował się przy centrali ZZZ w Wilnie. Odejście Zw. Cegielników od ZZZ oznacza dla tej organizacji to samo co koniec, ponieważ był to ostatni związek, aktywnie pracujący, który występował pod sztandarem ZZZ (s)

WODOCIĄGI W WILNIE

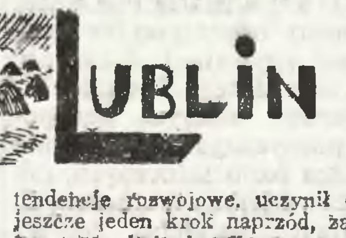
Zarząd miasta opracował plan rozbudowy sieci wodociągowej w Wilnie. W myśl planu w r. b. na terenie miasta zainstalowane zostaną wodociągi na przestrzeni 9 km. (s).

MOST ZWIERZYNIECKI NA UKOŃCZENIU

Na początku kwietnia w r. b. rozpoczną się prace przy zbudowaniu nowych poręczy na moście Zwierzynieckim oraz będzie układana kostka kamienna. Po zakończeniu tych robót most Zwierzyniecki oddany zostanie do publicznego użytku. (s).

POŻYCZKI NA ZAKUP MOTOCYKLI I ROWERÓW

W związku z propagandą motoryzacji kraju Zarząd Miejski postanowił udzielać swym pracownikom etatowym zaliczki w sumie 1.000 zł. na ułatwienie zakupu rowerów motorowych i motocykli dla potrzeb własnych pracowników. Zaliczki te spłacane będą przez pracowników w ciągu 3-ch lat.



LUBLIN

KRWAWY NAPAD BANDYCKI

(JK) Do mieszkania niejakiego Karpa we wsi Tarnów (pow. chełmski) wtargnęli o zmierzchu dwaj zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery bandyci. Ponieważ Karp nie usłuchał rozkazów napastników, ci obsypali go kulami, raniąc w rękę, po czym — w obawie przed nadejściem pomocy — zbiegli.

Pościg zarządzono.

TRAGICZNA ŚMIERĆ EPILEPTYKA

(JK) Przez pola wsi Gorajec (pow. zamojski) przechodził zawodowy żebrak, niejaki Leonard Stapisz, cierpiący od dawna na epilepsję. W drodze Stapisz dostał ataku epileptycznego, który go rzucił na ziemię. Żebrak upadł twarzą do ziemi, nie mogąc zaś ruszyć się i odwrócić twarzy od ziemi — udusił się.

ZEBRANIE RODZINY URZĘDNICZEJ

(JK) W Lubartowie obradowało walne zebranie członków Rodziny Urzędniczej z udziałem około 100 osób. Na zebraniu powołano nowe władze stowarzyszenia. Stowarzyszenie to ma wielkie zasługi około rozwoju i podniesienia poziomu życia towarzyskiego w Lubartowie.

ROZWÓJ LUBELSKIEGO ZW. ELEKTRYFIKACYJNEGO

(JK) Lubelski Związek Elektryfikacyjny, wykazujący w stosunkowo krótkim czasie istnienia doskonałe tendencje rozwojowe, uczynił ostatni jeszcze jeden krok naprzód, zawierając tranzakcję handlową na dostarczanie prądu oraz przyjmując na członka Samorząd powiatu Tomaszowskiego.

W rozwoju elektryfikacji powiatu tomaszowskiego jest to przełomowy moment.



POMORZE

TRAGICZNA ŚMIERĆ KOLEJARZA

KARTUZY. (ko.). Na stacji kolejowej w czasie przetaczania wagonów robotnik kolejowy Klemens Brylowski lat 32 z Dzierżążna wpadł pomiędzy bufory, które go zgniotły na śmierć.

ULGI DLA OSADNIKÓW

TORUŃ, (ko.). Min. Rolnictwa przyznało 500.000 zł. w formie ulg w spłatach rat za osady tym osadnikom na Pomorzu, którzy dotknięci zostali klęską nieurodzaju.

ARESZTOWANIE NAUCZYCIELI NIEMIECKICH

CHOJNICE, (ko.). Z polecenia prokuratury w Bydgoszczy i Chojnicach, na terenie Wielkiego Pomorza dokonano aresztowania 6 wędrownych nauczycieli niemieckich, a m. in. znanego agitatora wiecowego — Armina Drossa. Aresztowanym zarzuca się, że zamiast prowadzenia lekcji języka niemieckiego, uprawiali oni agitację hitlerowską.

„HEIL HITLER" NA DRZWIACH RATUSZA

CHOJNICE, (ko.). W Chojnicach na Pomorzu nieznany sprawca korzystając z małego ruchu na korytarzu w Ratuszu, nożem wyrył na drzwiach biura opieki społ. metrowej wielkości swastykę i napis „Heil Hitler". Ta niesłychana prowokacja wywołała wśród ludności głębokie oburzenie.

Aresztowany docent Cywiński

przewieziony do Warszawy

W związku z mającym rozpocząć się w najbliższym już czasie procesem Stanisława Cywińskiego oraz wydawcy zawieszonego przez władze „Dziennika Wileńskiego", Aleksandra Zwierzyńskiego, aresztowany docent Cywiński został przewieziony z więzienia wileńskiego i osadzony w Warszawie.

Sąd na posiedzeniu gospodarczym zajmował się wnioskami obrony o powołanie dodatkowych świadków. Proces odbywać się będzie jawnie. Kancelaria sądowa wydaje już bilety wstępu dla prasy i publiczności. P. Aleksander Zwierzyński, który odpowiada z wolności za kaucją 2000 zł., będzie broniony przez adw. Engla z Wilna. Docenta Cywińskiego bronić będą adw. adw. Sukiennicka i Jasiński z Wilna.

Protest rady miejskiej w Wyszkowie

przeciw zbrodniom komuny

W Wyszkowie na posiedzeniu Rady Miejskiej, radny narodowy p. Konstanty Piotrowski, zgłosił wniosek nagły, w którym wezwał Radę Miejską do potępienia faktu zabójstwa ś. p. ks. Streicha i do złożenia ślubowania, w którym Rada Miejska m. Wyszkowa zobowiązuje się stać wiernie na straży wiary katolickiej. Wniosek przyjęto jednomyślnie.

Kronika Tarnopola

BEZCZELNY PROTEST ŻYDÓW

(e.l.) Przedstawiciel żydostwa tarnopolskiego, radny Abraham Ochs interpelował Zarząd miejski w sprawie rozlepiania przez pracowników Miejskiego Biura Plakatowania, afiszów o treści antyżydowskiej.

„Żydzi żądają, aby przy odnawianiu umowy z dzierżawcą Biura Afiszów, „wyraźnie zastrzeżono, że nie wolno mu w przyszłości wylepiać napastliwych afiszów".

Bezczelność żydowskiego radnego nie wymaga chyba komentarzy.

ARESZTOWANIE NARODOWCÓW

(e.l.) Pod zarzutem udziału w zajściach antyżydowskich, jakie miały miejsce po pobiciu jednego z piłkarzy przez żydów — zostało aresztowanych sześciu narodowców.

OŚWIADCZENIE GREMIUM KUPCÓW

Wobec artykułu z 12 marca b. r. Gremium Kupców w Tarnopolu podaje do wiadomości redakcji, że Gremium Polskich Kupców Chrześcijańskich w Tarnopolu, jest organizacją istniejącą od 60 lat, założoną przez rdzennych Polskich Kupców, a nie pobudzone do życia przez nowo przybyłych, a nie też przez Przemysłowców, którzy nic wspólnego z Gremium Polskich Kupców Chrześcijańskich w Tarnopolu nie mają, a posiadają zupełnie odrębne Towarzystwo Rękodzielników i Przemysłowców „Gwiazda" Tarnopol posiadał i posiada wielu poważnych kupców polskich: Marian Borecki, Kullanda, firma Steinhäusel., firma Adamowski, firma Czerny, Białkowski, Wilkosz, Gajda, Okapiec, Schauer, Cieślak, Chyliński, Leveher, Angielski i wielu innych.

NOWA PLACÓWKA CHRZEŚCIJAŃSKA

(e. l.) Przy ul. Mickiewicza 16 powstała nowa placówka polska p. n. „As", prowadząca własny sklep z wyrobami Monopolu Tyt.

„As" posiada specjalny dział — „agencję dzienników", którą prowadzi współpracownik „ABC" red. Edward Langinger.

Ponadto „As" przyjmuje wszelkiego rodzaju zamówienia i dostawy dla władz, urzędów, stowarzyszeń i związków.

ARESZTOWANIE OSZUKAŃCZEGO LEKARZA

(e. l.) Został aresztowany i odstawiony do sądu 21-letni Jefrym Chudykowski, który podając się za lekarza udzielał porad lekarskich i pobierał pieniądze na zakup lekarstw.

Był on już za podobne sprawki karany 4 mies. więzieniem, skąd został z powodu złego stanu zdrowia wypuszczony.

Odezwa „Frente Popular" w Katalonii

BARCELONA, 1. 4. Kataloński front ludowy ogłosił odezwę, wzywającą katalończyków do obrony kraju. Odezwa stwierdza, iż jest kwestią palącą oddanie do dyspozycji rządu 100 tys. ochotników i że poza tym 50 tys. ochotników musi utworzyć brygady fortyfikacyjne. Odezwa podpisana jest przez wszystkie organizacje zawodowe i polityczne, wchodzące w skład katalońskiego frontu ludowego.

Bar „pod Żubrem" daje piękny przykład

Znany szerokim kołom bywalców Bar „pod Żubrem" — N. Świat 36, zaopatruje się we wszelkie artykuły aprowizacyjne prawie wyłącznie u dostawców Polaków. Sądzimy, że to godne uznania postępowanie dyrekcji Baru zapewni temu sympatycznemu lokalowi zasłużoną frekwencję.

Przyczyny upadku Schuschnigga

Wewnętrzna słabość Austrii

Front ojczyźniany oparty o żydów

Historia powojennej Austrii oraz tak łatwej kapitulacji jej przed niemiecką zaborczością, może być wymownym ostrzeżeniem i to tak w polityce zewnętrznej, jak i wewnętrznej. Schuschniggowska Austria była mianowicie przykładem „silnych rządów", rządzących jedynie formalnie bez oparcia się o społeczeństwo i nie posiadających na skutek tego żadnej rzeczywistej siły w groźnej dla siebie i decydującej godzinie zewnętrznego najazdu.

DOLLFUSS — SCHUSCHNIGG

O ile jeszcze Dollfuss posiadał duży autorytet i oparcie w masach, a rządy jego — silne i bezwzględne — liczyły się, mimo wszystko, z innymi ugrupowaniami politycznymi i pozorami prawa, o tyle „spadkobierca" jego Schuschnigg nie dorósł doń w najmniejszej mierze, a ponadto rozpoczął okres rządów czysto dyktatorskich, wbrew społeczeństwu i austriackim interesom, przy stosowaniu najgorszych metod tępienia przeciwników oraz usuwaniu wszystkich ewentualnych konkurentów. Oczyszczona więc została dawna — mimo wszystko dosyć szeroka — platforma rządowa, usunięci z niej tak ks. Stahremberg, jak i mjr. Fey, dawni bliscy współpracownicy Dollfussa. Pozostał jedynie Schuschnigg i oddani mu bezkrytycznie i bezwolnie ludzie, dobierani najczęściej przypadkowo i koniunkturalnie.

POZORY SIŁY

A równocześnie rozwiązano wszelkie ugrupowania polityczne, zastosowano, wobec przeciwników najbardziej ostre represje i terror. Obozy koncentracyjne, aresztowania i wysokie kary sądowe za „antypaństwową", skierowaną przeciwko Schuschniggowi, działalność polityczną, szykany i prześladowania, donosicielstwo i uzależnianie posad od należytego „zabarwienia" politycznego, — oto cały system Schuschniggowskiej polityki wewnętrznej.

Powołano za to do życia „oficjalną" organizację polityczną, subsydiowaną i protegowaną wyraźnie przez rząd wiedeński. Był to pięknie nazywający się „front ojczyźniany" osiągający nawet i pokaźne sukcesy ilościowe. Na zebraniach jego gromadziło się bowiem wielu członków i „sympatyków", jednakowoż byli to niemal wyłącznie ludzie zależni lub przestraszeni panującym terrorem, związani z organizacją jedynie urzędniczą lojalnością oraz względami materialnymi. I dlatego nawet i licznych członków posiadający „front ojczyźniany" nie posiadał siły wewnętrznej, nie mógł przeciwdziałać coraz silniejszemu rozrostowi nastrojów opozycyjnych, przede wszystkim prohitlerowskich.

HITLEROWCY POD ZIEMIA

„Rozwiązane" bowiem inne ugrupowania polityczne nie zaprzestały bynajmniej swej działalności. Najżywszą działalność rozwijała nielegalna partia narodowo - socjalistyczna, rozporządzająca nie tylko moralnym i materialnym poparciem Niemiec, ale i zdyskontowaną całkowicie na jej użytek ideą „wszechniemiecką", wyrażoną w postulatach przyłączenia się do Rzeszy Niemieckiej. A postulat ten wśród mieszkańców Austrii, będących mimo wszystkie różnice polityczne, religijne i mimo innych tradycji — czystej krwi Niemcami, znajdował silny, nieraz entuzjastyczny oddźwięk. Dotyczyło to przede wszystkim młodych pokoleń.

LEGITYMIŚCI I SOCJALIŚCI

Wśród starszych dużo, bowiem jeszcze było monarchistów oraz „austriackich patriotów", uważających Austrię za coś odrębnego od Niemiec. Te jednak ich poglądy nie zbyt były silne, opierały się raczej na przyzwyczajeniu i formalnym jedynie konserwatyźmie. Z tych kół rekrutowali się i legitymiści i lojalni zwolennicy Schuschnigga. Politycznej, rzeczywistej wartości nie reprezentowali jednak ani jedni, ani też drudzy.

W Wiedniu i w innych miejscowościach fabrycznych pewne wpływy zachowali jeszcze i socjaliści; nie brakło też tam i komunistów. Dawne bardzo duże wpływy „czerwonych" zmalały jednak w dużej mierze, szczególniej po nieudałej, krwawo zakończonej przez Dollfussa próbie puczu socjalistycznego w 1933 r. Wówczas cała ich materialna i organizacyjna siła podkopana została niemal zupełnie, duża część zwolenników przeszła do hitlerowców, a reszta, pozbawiona swobody działania i bez porównania mniej aktywna od narodowych socjalistów, nie odgrywała większej roli w życiu politycznym.

Pewien renesans wpływów i znaczenia „czerwonych" miał miejsce dopiero na krótko przed przewrotem hitlerowskim. Zagrożony bowiem coraz silniej przez wzrastających w siłę „nazich" rząd Schuschnigga rozumiał, że nawet przy stosowaniu najbardziej bezwzględnych metod oraz zakazów administracyjnych, w oparciu jedynie o sam „oficjalny" Front Ojczyźniany, nie potrafi rządzić przez czas dłuższy i przeciwstawić się naporowi hitlerowców. Dlatego zmienił nieco kurs swej polityki wewnętrznej wobec socjalistów, poszedł w stosunku do nich na pewne ustępstwa w dziedzinie polityki społecznej, a nawet na pewien — swoistego rodzaju i luźny bardzo — jeżeli nie polityczny sojusz, to w każdym razie „pakt nieagresji". Umożliwiła to, dominująca u obu kontrahentów, obawa przed hitlerowcami i przygotowany przez nich „Anschluss". Dalszym kontrahentem byli legitymiści, bliscy bardzo rządowi Schuschnigga i łączący z nim coraz silniej nadzieje swe na powrót Habsburgów.

OBCE MOCARSTWA

Ta paradoksalna i nienaturalna konfiguracja wewnętrzna miała razem z oficjalnym Frontem Ojczyźnianym zapewnić rządowi Schuschnigga dalszy żywot oraz bronić go przed ustąpieniem. Równolegle z tym szła i polityka zagraniczna Austrii, lawirująca między zmieniającymi wciąż swoje „ceny" i warunki „gwarantami". Oczywista, że w tych okolicznościach nie można się było zdobyć na żadną bardziej wyraźną, odważną i zdecydowaną politykę gospodarczą i społeczną, że nie można było mieć bez żadnych sukcesów „ideowo-politycznych".

WIEDEŃ PODPORĄ

Najsilniejszym przy tym punktem oparcia dla rządów Schuschnigga był Wiedeń. Dawny, przyzwyczajony do c. k. lojalności, urzędniczy, zmaterializowany i zinternacjonalizowany Wiedeń. Nie bez znaczenia było tutaj także i jego zażydzenie (200.000 żydów — prawie 10 procent mieszkańców). Żydzi bowiem z natury rzeczy stanowili najbardziej „oddanego" sojusznika dla Frontu Ojczyźnianego. Z tych wszystkich względów Front Ojczyźniany był w Wiedniu najsilniejszy, a przy okazji różnych zebrań, czy demonstracyj Schuschnigg mógł liczyć na duży nawet i tłumny aplauz Wiedeńczyków. To wszystko jednak okazało się zbyt słabe, by można było przez czas dłuższy rządzić wbrew dużej większości bez wyraźnego programu i bez idei.

P. W.

KOLCE BEZ RÓŻ

SKĄD WIĘKSZOŚĆ

Na Nalewkach:

— Zarżnięto naszych rytualnie!

— Skąd się wzięła w Sejmie większość?

— Powiadają — stąd, że mieliśmy naszą większość wtedy w PKO...

(Myśl Narodowa)

Dyktator Turcji chory

STAMBUŁ, 1. 4. Kemal Ataturk podczas swej ostatniej podróży do Stambułu zachorował na ostrą grypę, po której nastąpił nawrót choroby. Z Paryża wezwano specjalistów, którzy stwierdzili, że stan zdrowia dyktatora jest ciężki i wymaga długotrwałego leczenia.

Tajemnicza rozgłośnia francuska

Zwalcza rząd Bluma

i atakuje Sowiety

PARYŻ, 1. 4. Prasa paryska zajmuje się w ostatnich czasach żywo tajemniczą sprawą nieznanej rozgłośni, która od pewnego czasu prowadzi silną kampanię przeciw polityce frontu ludowego, zwalczając również premiera Bluma. Audycje tej rozgłośni, która tytułuje siebie „narodową", odbywają się regularnie o godz. 3 min. 15 na krótkich falach.

Prócz wewnętrznych spraw francuskich, audycje zawierają ataki na Związek Sowiecki. Prasa podaje, że dotychczas nie udało się odnaleźć tajemniczej rozgłośni, pomimo, że policja francuska prowadzi w tej sprawie energiczne śledztwo.

Dzienniki przypuszczają jednomyślnie, że rozgłośnia została stworzona przez jedno z ugrupowań prawicowych.

Słynna statua Matki Boskiej okradziona z korony i ozdób

BIAŁOGRÓD, 1. 4. Słynna statua Matki Boskiej z Bystrzycy została okradziona ze złotej korony i ozdób z drogich kamieni. Świętokradcy zrabowali również z kaplicy, gdzie się statua znajdowała, drogie kamienie, srebrne wieńce i monstrancję, wartości pół miliona dinarów.

W czasie pościgu przez żandarmów świętokradcy zgubili skradzioną złotą koronę.

Wartość skradzionych przedmiotów z którymi udało się świętokradcom zbiec, przewyższa 1 milion dinarów.

Proces o liczniki

znajdzie się przed Sądem Najwyższym

Głośna przed rokiem sprawa sądowa o działanie liczników telefonicznych ma swój epilog przed najwyższą instancją sądową. Izba cywilna Sądu Najwyższego wyznaczyła na dzień 29 bm. rozpatrzenie sprawy, wytoczonej przez stołecznego adwokata Karena P. A. S-cie.

Jak wiadomo adwokat wystąpił do sądu, kwestionując prawidłowość działania liczników telefonicznych i zgłosił powództwo żądając zwrotu sum wpłaconych za rozmowy nadkontyngentowe. Sprawa ta rozpatrywana była w dwóch instancjach, lecz sądy powództwo oddaliły, opierając się na zdaniu ekspertów, iż liczniki telefoniczne działają prawidłowo.

Adwokat Karen nie dał jednakże za wygrane i wystąpił ze skargą kasacyjną. W ten sposób znajdzie rozstrzygnięcie ostateczne głośny spór licznikowy.

„ABC" myśli jak stworzyć piekło dla żydów

Rewelacje „5 rano"

„5 rano" jęczy:

Równiegle z tym domaga się „ABC" zamknięcia granic przed wszystkimi żydami, którzy skądkolwiek do Polski chcieliby przyjechać. I tego mu jeszcze za mało. Przecież są jeszcze żydzi, przebywający w Polsce i liczba ich nie jest tak mała. Jakżeż ich jeszcze pokrzywdzić, podeptać, upokorzyć, jak stworzyć im piekło na ziemi. I na to ma sposób „ABC": wnieść do Sejmu ustawę, pozbawiającą obywatelstwa wszystkich żydów, którzy obywatelstwo polskie uzyskali po roku 1918.

Oto skutki ustawy, przyjętej przez Sejm i Senat. Rozpętała ona nową orgię nienawiści, rodzi pomysły i plany, wnoszące zamęt, niepokój, zaognienie. Gdyby panowie z Wiejskiej pomyśleli o tym przez chwilę, może przynajmniej niektórzy z nich zamiast podczas głosowania nad ustawą siedzieć w bufecie, po męsku, jak na prawdziwych posłów przystało — potrafiliby odrzucić ustawę lub przynajmniej złagodzić jej najjadowitsze ostrze.

Mimo więc ciągłych żydowskich lamentów okazuje się, że w Polsce jeszcze nie ma piekła dla żydów. Dopiero „ABC" rozmyśla, jak to piekło stworzyć. A posłowie zamiast po męsku bronić żydów lub „łagodzić najjadowitsze ostrza"', siedzą w bufecie. Podobno na następnej sesji pos. Sommerstein postawi wniosek skasowania bufetu sejmowego.

Przeciw demonstracyjnej prowokacji ukraińskich „Sokiłów"

(e. l.) Z inicjatywy Polskich Organizacyj Społecznych odbyło się w Tarnopolu tłumne zebranie, na którym uchwalono następującą rezolucję:

Wobec zapowiedzianego, demonstracyjnego zjazdu ukraińskich organizacyj „Proświty" „Sokiła", „Łuhu" we Lwowie — stolicy Ziemi Czerwieńskiej, gnieździe Orląt — Społeczeństwo Polski protestuje przeciwko dopuszczeniu do zjazdu mającego charakter demonstracji antypolskiej, ten zjazd jako poczynanie dybiące w godność Narodu Polskiego, a niebezpieczny w następstwa zwłaszcza, że nie zatarło się jeszcze wrażenie prowokacyjnego wystąpienia ks. metropolity Szeptyckiego.

Zebrani wyrażają przekonanie, że władze nie dopuszczą do zapowiedzianej demonstracji odpowiedzialność bowiem spadłaby na pobłażliwych.

Niebywała afera we Lwowie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ne rezultaty. Mianowicie, okazało się, że wszystkie przez nas wymienione cenne dokumenty historyczne i księgi, złożone do przechowania w piwnicach magistratu, po wydarciu płóciennych i skórzanych okładek sprzedano za bezcen żydom na makulaturę. Historyczne dokumenty służą obecnie żydom do zawijania masła i śledzi. Aresztowano dotychczas dwóch osobników żydów, których nazwiska ze względu na dobro śledztwa trzymane są na razie w tajemnicy.

Opinia publiczna, do której informacje o tej niezwykłej kradzieży dokumentów historycznych już dotarły — mimo zagadkowego milczenia miejscowej prasy brukowej — zadaje sobie pytanie, w jaki sposób mogło dojść do tego rodzaju afery. Nie wątpimy, że władze dołożą wszelkich starań, celem wykrycia sprawców sprzedaży i zniszczenia archiwalnych dokumentów.

T. K.

Żydowstwo światowe zatroskane o los żydów austriackich

„Hajnt" donosi z Londynu:

Pod przewodnictwem Antoniego Rotszylda odbyło się nadzwyczajne zebranie „Rady Niemieckiego Żydowstwa". Na posiedzeniu rozpatrywano sytuację żydów w Austrii. Uchwalono natychmiast poczynić odpowiednie kroki i proklamować kampanię.

Tenże „Hajnt" donosi z Jerozolimy:

Jeden z kierowników biura dla spraw kolonizacji żydów niemieckich w Palestynie, p. Georg Landauer przybył do Londynu. P. Landauer odbył naradę z kierownikiem Rady Niemieckiego żydowstwa w sprawie akcji ratunkowej dla żydowstwa austriackiego.

Naprawiona krzywda

zwrot skonfiskowanych podczas powstania Kościuszkowskiego majątków

Przyjęty przez Sejm projekt ustawy o zwrocie majątków skonfiskowanych za udział w powstaniu Kościuszkowskim faktycznie dotyczy tylko potomków podkomorzego owruckiego Tadeusza Niemirycza.

Lwia część olbrzymiego klucza znajduje się na terenie Rosji Sowieckiej, projekt ustawy natomiast dotyczy kilku tysięcy hektarów znajdujących się w granicach R. P. i stanowiących własność Skarbu Państwa.

W dwóch instancjach sądowych sprawę już przesądzono na korzyść rodziny, lecz w Sądzie Najwyższym sprawa utknęła ze względu na treść ustawy o dobrach skonfiskowanych z 18. III. 32 r.

Ustawa ta przewiduje zwrot majątków skonfiskowanych w okresie 1830 — 64, nie wspomina zaś o konfiskatach w związku z udziałem w Powstaniu Kościuszkowskim.

Obecny projekt ustawy ma przeoczenie poprzedniej ustawy naprawić.

Należy wyrazić nadzieję, że sprawa również gładko przejdzie w Senacie, pozostawiając w społeczeństwie miłe wrażenie, że naprawiono krzywdę wyrządzoną przez najeźdźców przed 150 laty.

Wśród 29 potomków Niemirycza reprezentowane są różne zawody, znajdziemy tam obok przedstawicieli armji, uczonych, sędziów, nauczycieli, urzędników i t. p.

Ciekawe, że tradycje walk niepodległościowych utrzymały się po dziś dzień wśród potomków Niemirycza.

Syn jego walczył w powstaniu listopadowym, wnucy w powstaniu styczniowym.

Wreszcie wśród obecnych pretendentów do spadku znajdujemy nazwiska zarówno legionistów, jak ochotników 1918 — 1920 r.

Mussolini grozi „trzecią kampanią"

LONDYN, 1. 4. Prasa wieczorna przynosi z Rzymu treść ostatniego przemówienia Mussoliniego, które było wygłoszone na posiedzeniu Senatu. Mussolini dziękując za mianowanie go marszałkiem Imperium wypowiedział następujące słowa:

„Nowa nominacja zwiększa moją odpowiedzialność za trzecią wielką kampanię imperialną, do której was poprowadzę".

Prasa angielska stwierdza, że dwie pierwsze kampanie, jakie Mussolini ma na myśli, — to abisyńska i hiszpańska i zadaje sobie pytanie, o jakiej trzeciej kampanii mówi Mussolini.

Według „Evening News" aluzja ta jest ostrzeżeniem pod adresem Francji i innych państw antyfaszystowskich, których polityka w konsekwencji musi doprowadzić do wojny.

Katastrofa w porcie Hawru

Statek naftowy wpadł na holownik

HAWR, 1. 4. W piątek w porcie tutejszym norweski statek naftowy „Mosli" najechał na holownik, który wkrótce zatonął. 7 osób zginęło. Kapitan i trzech ludzi załogi uratowało się.

Wywłaszczenia żydów z ziemi żądają rolnicy pomorscy

W Grudziądzu odbył się zjazd Pomorskiego Tow. Kółek Rolniczych. Na Zjeździe omówiono m. in. szkodliwą rolę żydostwa osiadającego na roli. Na wniosek jednego z członków Tow. K. R. powzięto uchwałę, domagającą się ustawowego wywłaszczenia żydów z ziemi na rzecz rolników Polaków. Uchwała została przyjęta wśród wielkiego entuzjazmu zebranych rolników.

Niezwykła przygoda Anglika na amerykańskim bankiecie

Jeszcze w 1875 roku większość Europejczyków wyobrażało sobie Amerykę, jako kraj dzikich Indian, cowboy'ów i t. p. mimo, że Nowy Jork był już wówczas wspaniałym miastem z najbardziej nowoczesnymi, jak na owe czasy budowlami. Podobne wyobrażenie o Ameryce stało się powodem bardzo dowcipnej mistyfikacji, której ofiarą padł Anglik Filip Law. Zainicjował mistyfikację słynny amerykański aktor Edward Sotern. Podczas swego pobytu w Anglii opowiedział on Lawowi masę niesamowitych historii z życia amerykańskiego, a następnie zaprosił go do Nowego Jorku.

Gdy z kolei Filip Law przyjechał do tego miasta, Sotern urządził bankiet, w którym mieli wziąć udział najwybitniejsi działacze miasta. Istotnie bankiet ten odbył się, ale wszyscy uczestnicy bankietu, rzeczywiście rekrutujący się z najlepszych sfer miasta, zostali uprzedzeni, że mają odegrać przed angielskim gościem scenę z „prawdziwego, amerykańskiego bankietu".

STRASZNY BANKIET

Na wstępie, gdy wszyscy zasiedli do stołu każdy z gości położył przed sobą olbrzymich rozmiarów rewolwer. Przeraziło to trochę angielskiego gościa, który półgłosem zapytał gospodarza, co to znaczy.

— Taki już panuje u nas zwyczaj — odpowiedział z powagą Sotern. — Mamy bardzo rozwinięte poczucie honoru i dlatego nigdy nie rozstajemy się z bronią.

Podano zupę. Jeden z gości niezręcznie poruszył talerzem i rozlał trochę zupy na obrus. Siedzący na przeciwko gubernator stanu nowojorskiego uśmiechnął się. Niezręczny gość widocznie poczuł się tym dotknięty, pochwycił rewolwer i zaczął strzelać w kierunku gubernatora. Wówczas gubernator wyciągnął przeraźliwej długości nóż i rzucił się na przeciwnika. Na szczęście „drobne nieporozumienie" zażegnano i przystąpiono do drugiego dania. Angielski gość szczękał już zębami.

W czasie spożywania pieczystego, wynikała kilkakrotnie strzelanina i Law na ucho poprosił Soterna, żeby wezwał policję. Amerykanin uspokoił go, że tu nigdy policji nie wzywają, a służba jest przyzwyczajona do sprzątania trupów. Istotnie kilku gości „śmiertelnie trafionych" wynieśli lokaje.

NIESZCZĘSNY TOAST

Z kolei przystąpiono do toastów. Anglik drżącym głosem wypowiedział toast za pomyślność pięknej Ameryki i wyraził się z uznaniem o tutejszych zwyczajach. Jednak w pewnym miejscu przemówienia przerwał mu jeden z senatorów, który poczuł się dotknięty jego słowami i wyzwał go na pojedynek na noże. Inni goście podzieli zupełnie stanowisko senatora i nieszczęsny Anglik został otoczony kołem wygrażających mu nożami i rewolwerami yankesów. Ktoś ściągnął obrus z całym nakryciem, ktoś inny rozbił lampę i w absolutnej ciemności zaczęły się rozlegać strzały i ryki zaproszonych.

Gdy wreszcie zapalono światło, ujawniono, że gość angielski siedzi pod stołem i trzęsie się ze strachu. Dopiero wtedy wyjaśniono mu całą sytuację i na salę powróciły na własnych nogach trupy zamordowanych.

Cały Nowy Jork śmiał się z przygody Anglika w ciągu conajmniej paru lat.

Konkurs „Dziecko w fotografii"

Stowarzyszenie Uczestników Walki o Szkołę Polską w porozumieniu z Komitetem I-go Ogólnopolskiego Kongresu Dziecka ogłasza konkurs na temat „Dziecko w fotografii".

Udział w konkursie może wziąć każdy. Tematem zdjęcia musi być dziecko. Ujęcie jego jest dowolne. Idzie przy tym nie tyle o artystyczny obraz, ile o charakterystyczną stronę podejścia do tematu.

Rozmiar zdjęć nie może być mniejszy niż 18×24 cm. Technika pozytywowa dowolna. Zdjęcia nie powinny być naklejone na karton. Liczba zdjęć jednego autora nie może przekraczać 12.

Każde zdjęcie na odwrocie musi być podpisane hasłem oraz do zdjęć dołączyć należy zaklejoną kopertę, na której wypisać trzeba hasło. Wewnątrz koperty winna być włożona kartka zawierająca nazwisko i adres autora zdjęć.

Stowarzyszenie Uczestników Walki o Szkołę Polską przeznaczyło na konkurs siedem nagród, a mianowicie: jedna — 100 zł., dwie po 50 zł., cztery — po 25 zł. Poza tym nagrody rzeczowe zadeklarowały firmy następujące: „Kodak" — 1 aparat Kodak Vollenda 620 (anast. f. 4,5) za najlepsze zdjęcie wykonane na błonie „Kodak"; „Alfa" — 4 nagrody w towarze wartości po 25 zł. oraz inne.

Skład jury stanowią pp. dyr. Stanisław Dąbrowski, inż. Marian Dederko, prof. Jan A. Neuman, dyr. Witold Suchodolski, prof. Józef Włodarski.

Eksponaty, zgłoszenia oraz wszelką korespondencję związaną z wystawą i konkursem należy nadsyłać pod adresem: Komitet I-go Ogólnopolskiego Kongresu Dziecka, Warszawa, Koszykowa 19 m. 12-a.

Termin zgłoszenia udziału w konkursie i nadsyłania prac upływa 31 sierpnia 1938 roku.



— Czyje to nogi? Odpowiada dać, bo strzelę.

Pani moda ma głos

Kostium wiosenny

Dawno już kostium wiosenny nie miał tak kobiecej linii jak obecnie; dziś klasyczny tailleur angielski o kanciastych ramionach i krótkiej męskiej marynarce nadającej sylwetce kobiecej charakter chłopięcy — usuwa się nieco w cień, ustępując miejsca nowym modelom.

DŁUŻSZE ŻAKIETY

Kostium wiosenny na rok 1938 przypomina nieco staroświecki strój spacerowy z epoki fin de siécle: żakiet dłuższy niż nosiłyśmy dotychczas sięga nieco poniżej bioder i lekko do nich przylega (mowy nie ma o kloszującej baskince tak modnej ubiegłej wiosny), nosimy go bez paska zapięty przeważnie na jeden rząd guzików — ramiona jaknajbardziej „kobiece" t. zn. spadziste: wracają nawet reglany. Klapy zaczynają się wysoko (tendencja wszerz, nie wzdłuż) i przybierają nieraz kształt fantazyjny — podłużnego liścia, stylizowanego serca itp. Spódniczka krótka, dość wąska lub z jedną fałdą z przodu. Taki jest ogólny zarys wywmagań pani mody, która w tym roku okazała się szczególnie łaskawą dla kobiet wysokich i nieco pełniejszych niż wiotka jak trzcina Danielle Darieux... Nic tak nie poszczupla sylwetki jak długi żakiet bez paska, przecinającego figurę na pół, linia spódniczki rozszerzanej dopiero od kolan a dopasowanej na biodrach również jest korzystna dla sylwetki kobiecej.

MODNE WYPUSTKI I APLIKACJE

Szczególny nacisk kładzie się w tym roku na drobne szczegóły wykończenia kostiumu — guziki, wypustki, aplikacje itp. ozdoby, które indywidualizują kostium pani w sposób dotychczas niespotykany: dawniej zwracało się uwagę jedynie na dwie rzeczy: gatunek materiału (solidne angielskie wełny w „dystyngowanych" szarawych i bronzowawych lub granatowych odcieniach były zawsze faworyzowane) i nieskazitelną linię kroju. Dziś moda kostiumowa jest kapryśna i troszczy się o drobiazgi nie mniej niż o krój i gatunek tkaniny.

Klapy i kieszenie są niemal z reguły wykończone w jakiś oryginalny sposób: odgrywa tu rolę zarówno krój np. w kształcie serca — jak i wykończenie brzegu w postaci haftu, stebnówek, ciemniejszej plisy itp. Wąska plisa lub taśma o ton ciemniejsza od materiału jest ostatnim krzykiem mody — obrzeża dyskretnie klapy, kieszonki, nieraz nawet brzeg całego żakietu i dół spódniczki dając w ten sposób dyskretne podkreślenie zasadniczych linii kroju. Warto zanotować, że obszycie wypustkami czy taśmą jest znakomitym sposob. odświeżenia zeszłoroczne go kostiumu: stuszuje przetarcia na kantach i da złudzenie nowej zupełnie kreacji. Kostium szaro - błękitny obszyty granatową jedwabną taśmą wygląda naprawdę ładnie i świeżo. Wypustki nadają się też znakomicie do kostiumów w drobną kratkę: bardzo efektowny komplet dla pań w wieku... balzakowskim prezentuje jeden z paryskich domów mody: szykowna sukienka z lekkiej czarnej wełny z białymi wypustkami pod szyją i długi żakiet bez guzików otwarty na przodzie i odsłaniający suknię — z drobnej kraty biało - czarnej, z przewagą białego — o klapach obrzeżonych jedwabną czarną taśmą: kapelusz ze słomy w kolorze naturalnym — canotier opasany czarną wstążką.

Jeżeli pani ma pracowitą krawcową — może kazać obdziergać brzegi żakietu i klap taśmą na okrętkę — piękny model tego rodzaju reprezentuje Alix: kostium z wełny granatowej, szerokie zaokrąglone zupełnie klapy zachodzące aż na ramiona i imitacja krytej kieszeni: brzegi obdziergane szerokim jedwabnym lassé wyglądają jak obszyte grubym, wypukłym sznurem. Do tego kostiumu — biała jedwabna bluzeczka, szalik z lekkiego fularu granatowego w białe groszki i paski jak talerz kapelusz ze wstążek białych i granatowych zwijanych dookoła w ruloniki. Całość bardzo wytworna! Nie tak ładny, choć niewątpliwie modny był kostium z wełny w ocieniu negre z klapami imitującymi do złudzenia podłużne liście: nawet żyłki liścia były dyskretnie wyhaftowane czarnym jedwabnym sznureczkiem; bluzka z białej gipiury.

JERSEY KRÓLUJE

Wiele uwagi poświęca się w tym sezonie guzikom. Są to nieraz prawdziwe arcydzieła sztuki rzeźbiarskiej lub małe klejnociki z posrebrzanego kryształu, masy perłowej, metalu kombinowanego z drzewem, skórą, barwnie inkrustowane lub ręcznie rzeźbione: guzik nie służy dziś wyłącznie celom praktycznym ale spełnia też rolę upiększającą, nadaje charakter całości kostiumu czy płaszcza.

Na zakończenie warto wspomnieć o modnych kolorach i materiałach: królują przede wszystkim jersey'e jedwabne i wełniane, misternie przerabiane trykoty w drobne paseczki i wszełkie wełny supełkowate. Nosi się dużo kostiumów granatowych kolorów szaro - niebieskich oraz całą gamę odcieni piaskowych i beige. Sporo — jak zwykle wczesną wiosną — krat w żywych kolorach, które ładnie wyglądają w postaci żakiecików do gładkich, ciemnych spódniczek o kroju sportowym.

Alenette

Z teatru o teatrze

Cienkusz w kryształowym puharze

TEATR NOWY. — „DAR PORANKA" — KOMEDIA W 3-ch AKTACH GIOVACCINO FORZANO.

Nie byłem na uroczystym przedstawieniu, na którym czczono jubileusz 30-lecia pracy scenicznej **Antoniego Różyckiego**, ale wyobrażam sobie, jakie owacje spotykały Jubilata. Odgadnąć to łatwo, patrząc, jak ten znakomity artysta potrafił zagrać rolę pozbawioną własnych wartości. Myślę, że bardzo słusznie postąpiono, wystawiając z okazji owego jubileuszu właśnie „Dar poranka". Dało to możność Różyckiemu tym lepszego wykazania swoich nieprzeciętnych zdolności.

Komedia Forzana jest sobie miłym opowiadankiem, anegdotą na temat „włoskich obyczajów". Trudno o rzecz równie bezpretensjonalną. Jedynym usprawiedliwieniem tej sztuczki jest tylko to, że czasem może ona znaleźć takich wykoawców, jak Różycki i **Lubieńska**. Ta para posiada tyle wdzięku i — aktorskich możliwości, że niewątpliwie w równie interesujący sposób mogłaby „odtworzyć" najnudniejszy rozdział... „Prolegomenów" Kanta — jak odtwarza historyjkę **Forzana**.

Kiedy Lubieńska z pokracznej farmaceutki przemienia się w urocze stworzenie, czyni to w tak wymowny sposób, nadaje swoim prostym gestom tyle „znaczenia", że publiczność z zapartym oddechem śledzi ową celebrację. Podobnie Różycki, najprostszą, najbanalniejszą treść swojej roli ubiera w tak sympatyczną (no i — sugestywną) formę, że przykuwa uwagę widzów. To właśnie jest u obojga przejawem artyzmu. Różycki i Lubieńska składają publiczności prawdziwie wartościowy dar, przewyższający niezgrabny „Dar" Forzana. Ilustrują niejako pogląd, iż cienkie wino, podane w pięknym pucharze, może czasem lepiej smakować, niż tęgie — w drewnianym czerpaku.

Miłe tło tworzą: **Skonieczny, Bohdańska** i **Relski**. Dekorację skomponował **St. Jarocki**. Kulturalne ujęcie całości jest dziełem reżysera A **Cwojdzińskiego**.

Stanisław Grzelecki

Wieści z polskiej misji w Shuntehfu w Chinach

Razem z Chińczykami Polska Misja doznała w zawierusze wojennej niemało strat.

W tragiczny sposób zginął br. Władysław Prynca. Spalono go na stosie w Chenting. Pozostał po nim w popiele tylko medalik z polskim napisem.

W górach na polską rezydencję Hosia napadli zbuntowani żołnierze i terroryzowali misjonarza ks. Krzyżaka. Główny rabuś przykładał po trzykroć lufę do jego piersi, żądając tysiąca dolarów okupu. Ksiądz cudem tylko wydostał się z ich rąk i przez trzy dni ukrywał się w pobliskich jaskiniach.

Podobnie terroryzowali żołnierze Ks. Sjoł — Chińczyka z naszej Prefektury. Ten stan niepokojów i trwogi trwa jeszcze obecnie.

„Ale my, Misjonarze Polacy — pisze ks. Stawarski — pilnujemy swoich placówek i nie uciekamy, jak to już dawno uczynili protestanccy predykanci. Kościół katolicki otoczył strwożoną trzódkę troskliwą opieką. W naszych rezydencjach przytulono tysiące uciekinierów wojny. Dano im pomieszczenie, zorganizowano tanią kuchnię.

Kościół katolicki zaczyna się teraz podobać poganom więcej niż przed tym. Codziennie pukają oni do drzwi z różnych stron, prosząc o objaśnienia religijne, o broszury propagandowe, o nauczyciela i założenie szkoły religijnej

Serce twórcy nowoczesnych olimpiad



W świętym mieście greckim w Olimpii, spoczęło serce barona Piotra de Coubertina, twórcy nowoczesnych olimpiad.

JACEK BREZINA — 58)

PERŁY I KARABINY

POWIEŚĆ

ROZDZIAŁ XIX

„ALLACH POPROWADZI..."

Dookoła Kuweitu na szarej, płaskiej, pozbawionej śladu zieleni, owianej słonym zapachem morza przestrzeni, ciągnął się obóz wędrownych beduinów. Czarne lub brunatne namioty z wielbłądzich skór przeplatane były szaro-żółtymi, trzcinowymi chatkami biedoty miejskiej, co poza murami miasta szukała schronienia, nie mogąc konkurować z perłowymi magnatami. Chałupki te, przypominające raczej murzyńskie szałasy znad Konga czy Limpopo, zawiane piaskiem, brudne, smrodliwe, dziwnie kontrastowały z niemniej brudnymi namiotami, przesiąkniętymi jednakże jakimś powiewem wolności i może nie tyle materialnego, ile żywiołowego bogactwa.

Gdy noc zapadała, nad tym pustynnym przedmieściem niemniejszy panował gwar, niż w samym Kuweicie. Biły łuny ognisk, dochodziły smętne piosenki beduińskie, głosy dysput i kłótni...

Przed namiotami bogatszych beduinów popisywały się smagłe tancerki, doprowadzając tańcem brzucha do zachwytu ciasne koło gapiów; wędrowni wróżbiarze, derwisze, prorocy z Bożej łaski, żebracy, wszystko to stanowiło swoisty charakter, jakże inny od charakteru osiedli czy biwaków, do jakich przywykli przeciętni, zadomowieni Europejczycy. Jednej kardynalnej rzeczy brakowało tutaj — miłości... Choć księżyc uśmiechał się z góry, choć szum niedalekiego morza nastrajał dusze, choć piosenki i ciepło, rozchodzące się od ognisk, roztkliwiały, jednakże kobieta w tym życiu nie grała roli. Była rzeczą może i konieczną, lecz mało znaczącą, nie pobudzającą do jakichś nastrojów.

Życie wśród namiotów i słomianych chałupek kręciło się wokoło religijnych dysput, finansowych czy sąsiedzkich sporów, koncentrowało się przy ogniskach nad nargilem, arakiem czy „maisarem". Kobieta była tam niepotrzebna, chyba tylko by uraczyć wiernych tańcem lub śpiewem. Poza tym mogła siedzieć w namiocie, przyrządzać strawę i niańczyć nagie, brudne bachory, dla których największą tragedią była woda w postaci odświętnej kąpieli, a najlepszą zabawą baraszkowanie w kurzu i piasku z parszywymi kozami i beduińskimi kundlami, raczej szakale, niż psy przypominającymi.

Jednakże od pewnego czasu baczny obserwator zauważyłby, iż wśród czarnych namiotów zapanował jakiś dziwny ruch. Wprawdzie dalej oddawano się błogiemu Kiefowi, jak dawniej pito arak i kłócono się, jednakże coraz częściej odbywały się w odosobnionych miejscach jakieś narady, coraz więcej widziano wędrownych derwiszów i proroków, którzy dawniej słuchani przez nieliczne garstki, obecnie wygłaszali przemówienia do tłumów. Zjawiali się i odjeżdżali nagle jacyś podejrzani beduini, namioty szeików coraz częściej zapuszczały swoje płachty, stając się nieprzeniknionymi dla ciekawej gawiedzi.

Szepty i narady, początkowo tajemnicze, stawały się coraz bardziej ogólne, kręgiem swoim obejmowały całe przedmurze Kuweitu.

A różne i dziwne wieści nadchodziły z pustyni, różnie interpretowali je wędrowni prorocy i agitatorzy. Coś się działo, coś się szykowało, a ogień, zrodzony we wschodnim temperamencie, podsycany i rozdmuchiwany, rósł z dnia na dzień.

Każden „wiatr z pustyni", każden nagle przybyły nocą na spienionym wielbłądzie beduin, każda głośniejsza kłótnia czy wymiana zdań, wszystko to dokładało paliwa do ognia.

„Pustynia wre... Djihad, święta wojna się zbliża...".

...Widziano bajecznego Khidra...[1]), nad Mekką ukazał się sam Mahomet, pędzący po chmurach na Buraku[2]) i szablą wskazujący na północ... Na Arafacie[3]) jakieś tajemnicze siły zapalały co noc ogień... Woda w studni Zemzem[4]) kipiała... Munkir i Nakir[5]) ukazali się pielgrzymom gdy ci siódmy raz okrążyli świętą Kabbę[6]).

Truchleli beduini na te wieści, znamionujące, iż Allach nie jest zadowolony ze swoich wiernych, że żąda od nich czynu, że chce, by Islam znów nad światem zapanował...

Burzyły się purytańskie i przepojone od wieków fanatyzmem umysły ciemnych mas synów pustyni na „niecną" współpracę swych szefów z niewiernymi, burzyły się na ograniczanie praw, a już wieści, dochodzące z Iraku, iż wolni, Allachowi tylko podlegli beduini, brani są do wojska, że szczepom nie pozwala się koczować tam, gdzie chcą, że odbiera im się odziedziczoną po przodkach broń, że zmusza się ich do płacenia podatków, wisiały niczym ponure widmo nad pustynią, spędzając sen z oczu ich mieszkańców, rodząc zew walki o prawa i wolność wyznawców proroka.

---

1) Khidr — bajeczna postać muzułmańska, wyposażona w wielki rozum i sprawiedliwość, która jest doradcą proroków. Żyje wiecznie i przychodzi z pomocą wiernym muzułmanom.

2) Burak — bajeczny wierzchowiec na którym Mahomet wstąpił do nieba.

3) Arafat — góra położona koło Mekki.

4) Studnia Zemzem znajduje się w Mekce. Napicie się z niej wody należy do obowiązków, nałożonych na pielgrzyma muzułmańskiego podczas jego obecności w Mekce.

5) Munkir i Nakir — imiona dwóch aniołów, przeznaczonych (według Islamu) do przesłuchiwania ludzi po śmierci.

6) Kabba — świątynia w Mekce, w której znajduje się największa świętość muzułmańska — czarny kamień. Siedmiokrotne okrążenie Kabby jest jednym z sześciu obowiązków, nałożonych na pielgrzyma muzułmańskiego podczas jego pobytu w Mekce.

(D. c. n.)

Nowy sposób złodziejski
Na „obywatela ziemskiego"
okradziono „gościnny" dom

Do biura sprzedaży Pomorskich Zakładów Ceramicznych w Grudziądzu, gdzie mieszka również inż. Józef Handzelewicz, przyszedł o godz. 7.30 rano jakiś elegancko ubrany mężczyzna. Przybyły, wpuszczony przez pracownicę domową, oświadczył, iż jest obywatelem ziemskim z majątku Podolanka, Janem Bogdańskim, że był poprzedniego dnia w sprawie zamówień i obecnie pragnie poczekać na kierownika biura.

„Uprzejma" pracownica domowa, nie śmiała wyprosić zamożnego „obywatela ziemskiego" i wpuściła go do gabinetu kierownika biura, sama zaś — udała się do kuchni.

Po kilkunastu minutach, kucharka inż. Handzelewicza, dowiedziawszy się, iż w biurze czeka ktoś obcy, poleciła natychmiast pracownicy domowej udać się do gabinetu kierownika.

Wówczas „obywatel ziemski" oświadczył wchodzącej, iż wróci o godzinie 9-ej, gdyż obecnie musi jeszcze załatwić jakąś sprawę. Zabrawszy sakwojaż, nieznajomy wyszedł. Gdy o godz. 9-ej przyszedł kierownik biura, stwierdził z przerażeniem, iż szuflada biurka jest otwarta oraz brak w niej kasetki stalowej, zawierającej: 1.540 zł. gotówką oraz weksle z wystawienia inż. Józefa Handzelewicza na sumę 1.100 zł. i Czesława Mrowińskiego — na 278 zł.

Kierownik biura zawiadomił niezwłocznie policję XIII-go komisariatu i urząd śledczy. Z dochodzenia wynika, iż w przeddzień kradzieży tenże osobnik, udając „obywatela ziemskiego" był w godzinach biurowych rozmawiał z kierownikiem biura, wypytywał o ceny artykułów, warunki dostawy i t. p., oświadczając, że zrobi zamówienie na poważną sumę. Wówczas to niewątpliwie „obywatel ziemski" mógł swobodnie rozejrzeć się po gabinecie, ażeby nazajutrz dokonać zuchwałej kradzieży.

„Bracia" komuniści

MOR. OSTRAWA, 31. 3. „Dziennik Polski" donosi, że w miejscowości Kamyk Wielkie Przylepy odbyła się staraniem czeskich sokołów i komunistów manifestacja polityczna.

Sala udekorowana była flagami: czeską, francuską i sowiecką. Przemówienia wygłosili działacz komunistyczny Breitenfeld oraz członek czeskiego „Sokoła", który nazwał komunistów „braćmi".

Władca Lichtensteinu
przekazał rządy synowi

WIEDEŃ, 31. 3. W dniu dzisiejszym panujący książę księstwa Lichtenstein Franciszek Paweł przekazał rządy swemu synowi Franciszkowi Józefowi, ożenionemu z arcyksiężniczką Elżbietą Habsburg.

Aczkolwiek przekazanie rządów ks. Franciszkowi Józefowi nie nosi żadnego charakteru politycznego, tym niemniej w kołach poinformowanych twierdzą, że nastąpiło to wskutek wzrastającego ruchu narodowo - socjalistycznego w księstwie Lichtenstein. Jednym z wyrazów tego ruchu ma być niezadowolenie z powodu małżeństwa ks. Franciszka Pawła z baronówną Guttmann, która jest pochodzenia żydowskiego.

Nieudany połów męża
Małżeństwo na próbę
zakończyło się... wyrokiem skazującym

Niebywałe perypetie zamożnego właściciela zakładu fryzjerskiego i pięknej 3-piętrowej kamienicy — 43 letniego Józefa Kluczyńskiego były szczegółowo rozważane przez Sąd Okręgowy w związku z procesem o fałsz dokumentu.

P. Kluczyński separowany z żoną zatęsknił do stanu małżeńskiego. Z myśli tych zwierzył się na wizycie u swoich znajomych, gdzie również obecna była młoda, przystojna panna, 27-letnia Irena M. Gdy p. Kluczyński powrócił z wizyty do swego kawalerskiego mieszkania, ku najwyższemu zdumieniu zobaczył, że na tapczanie w jego sypialni siedzi panna Irena M.

„Co pani tu robi?" — zapytał kamienicznik.

„Przyszłam tu, bo kocham pana" — padła odpowiedź.

„A gdzie jest służąca? I dlaczego panią tu wpuściła?"

„Służącą odprawiłam. Od dziś jestem dla pana wszystkim".

Ponieważ perswazje aby panna Irena opuściła mieszkanie nie odniosły skutku, Kluczyński zgodził się, aby panienka pozostała u niego w mieszkaniu. Ostatecznie, Kluczyński zgodził się na zawarcie małżeństwa na próbę na okres 6-miesięczny, lecz faktyczne pożycie trwało tylko 5 tygodni, ponieważ kandydatka na żonę nie odpowiadała przyszłemu mężowi. Kiedy jednak przyszło do rozwiązania oryginalnej umowy, panna Irena kategorycznie oświadczyła, że z mieszkania się nie wyprowadzi i Kluczyński zmuszony był pozwać ją do sądu i uzyskać wyrok eksmisyjny.

Podczas procesu o eksmisję wyszło na jaw, że panna Irena w podstępny sposób uzyskała meldunek w mieszkaniu kandydata na męża. Oto sfałszowała podpis Kluczyńskiego na blankiecie meldunkowym, przedstawiwszy się jako kuzynka kamienicznika.

O to właśnie toczyła się sprawa przed Sądem Okręgowym, gdyż prokuratura wyciągnęła konsekwencję z lekkomyślności panny Ireny i oskarżyła ją o fałszerstwo cudzego podpisu. Irena M. przyznała się do winy i sąd skazał ją na miesiąc aresztu z zawieszeniem kary.

Samowolna ekshumacja
powodem makabrycznego procesu

LWÓW, 1.4. Makabryczną sprawę rozpatrywał ostatnio lwowski Sąd Zamiejski.

Oto po pogrzebie wieśniaczki Mrazkowej, zmarłej w jednej z wiosek rozeszła się w czasie stypy pogrzebowej pogłoska, że Mrazkowa pochowana została w śnie letargicznym.

Pijani biesiadnicy o północy przystąpili na własną rękę do ekshumacji zwłok, przy czym wobec oporu dozorcy cmentarnego dotkliwie go pobili.

Dopiero interwencja policji zlikwidowała całe zajście, a awanturnicy postawieni zostali przed sąd.

Mrożące krew widowisko
na jezdni śródmieścia

Przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Chmielnej wydarzył się mrożący krew w żyłach wypadek. Przechodząca jezdnią kobieta zatrzymała się między torami, aby przeczekać mijające tramwaje. W chwili gdy nadjechał elektrowóz linii „16" z przeciwnej strony zbliżał się w pełnym biegu tramwaj linii „3". Nieznajoma cofnęła się nagle, wpadając pod „16-kę", która odrzuciła ją na drugi tor. Kobieta upadła głową na bruk.

Brakowało ułamka sekundy, by na ofiarę wypadku wpadł nadjeżdżający tramwaj linii „3". W tejże chwili kobietę porwał wpół regulujący na skrzyżowaniu ruch posterunkowy rezerwy Nr. 3332, dzięki czemu ta uniknęła niechybnej śmierci. Wszystko to działo się na oczach licznych przechodniów, którzy policjantowi zgotowali owację. Zaznaczyć należy, iż przy zbiegu wspomnianych ulic, gdzie miejsce między tramwajami jest małe, mimo stałego posterunku policyjnego, zdarzały się już niejednokrotnie wypadki tramwajowe, które kończyły się nawet śmiercią.

Nocne strzały
Walka bandytów z policją

Nocy ubiegłej w Śródborowie do willi Franciszka Markuszewicza dostali się włamywacze i skradli garderobę, biżuterię, radioodbiornik, rower oraz wartościowsze przedmioty ogólnej wartości przeszło 1.000 zł. Włamywacze niezauważeni opuścili willę z łupami, poczem przeszli do następnej willi. Gdy usiłowali przejść przez ogrodzenie natknęli się na dozorcę nocnego. Dozorca wezwał nieznanych mężczyzn do zatrzymania się.

Wówczas włamywacze wystrzelili z rewolweru. Dozorca odpowiedział im również strzałami. Strzały zaalarmowały patrol policyjny. Policjanci po krótkiej wymianie strzałów ujęli obu włamywaczy.

Aresztowanymi okazali się Jerzy Dębek, nigdzie nie meldowany, notowany w kartotekach Urzędu Śledczego jako włamywacz, Władysław Kowalewski, mieszkaniec Miłosny, niebezpieczny włamywacz, który poszukiwany był przez policję jako herszt szajki niedawno zlikwidowanej, działającej na terenie podstołecznym, o czym donosiliśmy.

Kowalewski niezrażony rozbiciem i aresztowaniem członków jego bandy, dobrał do pomocy Dębka i z nim rozpoczął nową serię włamań. Przy Dębku policja znalazła rewolwer automatyczny „Hiszpan".

Ustawa o pozbawieniu obywatelstwa
dziś w „Dzienniku Ustaw"

Agencja PID dowiaduje się, że szereg projektów ustawodawczych, przyjętych w ostatnich dniach w Sejmie i Senacie, został już opatrzony podpisami Głowy Państwa i przesłany do ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

M. in. przesłano do ogłoszenia ustawę o pozbawianiu obywatelstwa polskiego, która ukazać się ma już w dniu dzisiejszym, zyskując moc obowiązującą. Poza tym ogłoszona będzie nowela do Kodeksu Postępowania Karnego znosząca, jak wiadomo na terenie całej Polski sądownictwo przysięgłych.

ABC sportowe

Policja pokazuje trasę

Emocjonujący wyścig z „19"
400.000 miejsc stojących na trasie biegu

W dniu dzisiejszym mieszkańcy stolicy oglądać będą największą imprezę sportową tego roku.

Oto o godz. 12 odbędzie się emocjonujący wyścig Nojego z tramwajem linii 19. Start nastąpi na Wierzbowej, zaś na Placu Teatralnym oczekiwać będzie na zwycięzcę Prez. miasta Starzyński z chlebem i solą oraz przedstawicielami P. U. W. F.

Liczne posterunki naszej dzielnej policji będą wskazywały trasę i udzielały wskazówek i informacji. Dla żądnych zaś ciekawego widowiska Warszawiaków przygotowano 400.000 miejsc stojących na chodnikach.

Sensacyjne posunięcia P.Z.P.N.
Nareszcie skończymy z brutalnością
Nowe przepisy gry w piłkę nożną

Polski Związek Piłki Nożnej wprowadził z dniem 1 kwietnia reformę przepisów gry w piłkę nożną. Reforma ta wykluczy na przyszłość wszystkie wypadki chamstwa i brutalności zdarzające się niestety tak często w naszym sporcie, że spotkania piłki nożnej zamieniły się w grę w „łamanie kości" i „polowanie na upatrzonego".

Ta tak pożądana reforma polega na użyciu na meczach 2 piłek. Każda drużyna ma więc własną piłkę i nie potrzebuje walczyć o nią z przeciwnikiem. Zwiększy to wprawdzie koszty ale raz na zawsze usunie wypadki brutalności i zlikwiduje gorszące walki o piłkę.

1000 dolarów w butach
Konfiskata podrzuconych przesyłek

Władze sądowe wydały szereg decyzji w sprawie podrzuconych przez nieznanych przemytników przesyłek zawierających większe kwoty pieniężne w walutach zagranicznych. Dotyczy to paczek z dolarami i inną walutą, jakie znalezione zostały przez organa kontroli skarbowej w pociągach, w przesyłkach pocztowych wysyłanych przez anonimowych nadawców i t. p. Konfiskacie uległa m. in. przesyłka zawierająca 1.000 dolarów w złocie, które ukryte były w paczce pocztowej z obuwiem, wysłanej z Warszawy do Gdańska.

RADIO

SOBOTA, 2. 4.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Serenada Mozarta z płyt. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: p. t. „Jak polska pyza wędrowała". 16.15 Koncert solistów. Muz. Wyk. Olga Musiałowa i Arno Heintze. 16.50 Transmisja nabożeństwa z Kaplicy Matki Boskiej Bolesnej w Bazylice Franciszkańskiej w Krakowie. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka. 18.15 Piosenka w wyk. Stefana Witasa (płyty) 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka. 20.00 Koncert rozrywkowy. 21.45 Dwa monologi Sing-Eltona. 22.00 Orkiestra Adama Hermana 22.00 Dziennik i Komunikat meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.45 Słuchowisko dla dzieci.
16.50 Nabożeństwo z Bazyliki Franciszkańskiej w Krakowie.
20.00 Koncert rozrywkowy.
21.45 Monologi.

WARSZAWA II.

13.00 Symfonia „Eroica" Beethovena. 14.00 Koncert z płyt. 15.00 Pogadanka. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 Zespół salonowy Wł. Turalskiego. 18.00 Koncert solistów. Wyk.: Tatiana Nolier Mazurkiewicz i Tadeusz Zygadło. 18.50 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne. 22.00 „Rafaela" — opowiadanie Axela Munthe. 22.15 Koncert raut org. przez P. R. i Tow. Walki z alkoholem „Trzeźwość". Transmisja z sali Rady Miejskiej.

AUDYCJE KROTKOFALOWE

24.00 — 3.00 1. Dziennik. 2. Pieśni i arie W przerwie ok. godz. 0.25 — „Poradnictwo zawodowe w Polsce" — pogadanka. 3 Kobiety w polskim sporcie" — pogadanka w języku angielskim. 4. Popularna muzyka polska. 5. Wieczór starej piosenki. 6. Muzyka lekka w wyk. zespołu St. Rachonia.

NIEDZIELA

8.00 Sygnał czasu i pieśń. 8.05 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie. 10.30 Giuseppe Verdi: „Traviata" — opera w 4-ch aktach (w skrócie). 11.57 Czas i hejnał.

12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Fragment z „Wyrąbanego chodnika" — Gustawa Morcinka. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi.

15.45 Audycja dla dzieci. 16.05 Muzyka (płyty). 16.25 „Amer — ponury dzień Sahary" — opowieść. 16.45 Transmisja z Beogradu. Zakończenia międzypaństwowego meczu piłkarskiego „Polska — Jugosławia" o mistrzostwo świata. 17.15 Ludowe pieśni orawskie. 17.40 Podwieczorek przy mikrofonie — transmisja z sali hotelu „Bristol". 19.25 Słynni wirtuozi (XVII audycja): Georg Kulenkampff — skrzypce, John Mac Cormack — tenor (płyty). 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik. 21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 21.15 „Ta — joj" wesoła audycja. 22.00 Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki (VII audycja). 22.20 Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego. 22.50 Dziennik, Kom. meteorologiczny. 23.00 Muzyka taneczna.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

9.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy.
10.30 „Traviata" opera w 4 aktach.
16.45 Transmisja z meczu piłkarskiego Polska — Jugosławia.
17.40 Podwieczorek przy mikrofonie.

WARSZAWA II.

14.45 Muzyka (płyty). 15.15 Fragmenty koncertu kompozytorskiego Stanisława Kazury. Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. 16.00 Felieton. 16.10 Zespół „Schrammla". 22.00 Muzyka lekka (płyty). 22.55 Nowoczesna muzyka instrumentalna i wokalna (płyty). 0.10 — 1.00 Muzyka taneczna (płyty).

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 294.00; Bruksela 89.75; Gdańsk 100.00; Helsinki 11.67, Londyn 26.36; Nowy Jork 5.30,5, Nowy Jork (kabel) 5.30,75, Oslo 132.50; Paryż 16.31; Praga 18.52; Sztokholm 135.90; Zurych 121.75.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I-ej em. 80.75; II-ej em. 79.25; dolarówka 40.50 — 41.00; 4 proc. konsolid. (większe) 65.50 — 66.00; 4,5 proc. wewn. państw. 65.50;

Listy zastawne: 4 proc. ziemskie seria VI 55.00; 4,5 proc. ziemskie seria V 62.50 — 63.00; 5 proc. Warszawy (1936 r.) 70.00; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 69.75 — 70.00 (drobne) 70.00 — 70.25; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 63.75.

Akcje: B. Polski 111.25; Węgiel 28.25; Lilpop 66.00 — 66.25; Ostrowiec 53.50 — 53.75; Starachowice 36.75 — 37.00; Żyrardów 69.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 27.25 — 27.75, zbierana 26.75 — 27.25, żyto I st. 19.50—19.75, owies I st. 21.50—22.00, II st. 19.75 — 20.25, jęczmień browarny 19.50 — 20.00; jęczmień 17.75 — 18.00, groch polny 24.00 — 26.00; Victoria 28.00 — 29.00; łubin niebieski 14.00 — 14.50, żółty 15.00 — 15.50; rzepak zimowy 53.00 — 54.00; letni 51.00 — 52.00, rzepik zimowy 49.00—50.00; letni 49.00 — 50.00; siemię lniane basis 90 proc. 47.00 — 48.00 koniczyna czerw. sur. 100.00 110.00; koniczyna biała 190.00 210.00; mak niebieski 107.00 — 112.00; mąka psz. g. I 42.50—45.00, g. II 30.50 — 32.00, pastewna 16.50 — 17.50; żytnia gatunek pierwszy 30.00 — 31.00, gat. II 19.25 — 20.25, razowa 22.00—22.75, otręby pszenne grube 16.25 —16.75, średnie 14.75— 15.25 miałkie 14.75 — 15.25, żytnie 12.25 — 12.75 makuchy lniane 19.00 —19.50, rzepakowe 15.50—16.00, śruta sojowa 22.75 23.25, słoma prasowana (żytnia) 6.00—6.50, siano słodkie prasowane 10.50 — 11.00, prasowane 8.00 — 9.00.

Zakazu zmiany imion
domagają się organizacje kupieckie

Ministerstwu Spraw Wewnętrznych zgłoszony został memoriał organizacyj kupieckich, pozostający w związku z przeprowadzoną ostatnio kontrolą szyldów i zarządzeniem o uwidocznianiu nazwisk właścicieli przedsiębiorstw. W memoriale tym stowarzyszenia kupieckie wystąpiły o wydanie art. 2 R. P. R. z dn. 16 marca 1928 roku o ewidencji i kontroli ruchu ludności, zarządzenia zakazującego zmiany imion uwidocznionych w aktach urodzenia.

Ołówki za 6.000 zł.
skradł magazynier

W fabryce ołówków p. f. St. Majewski i ska w Pruszkowie od dłuższego czasu spostrzeżono kradzież ołówków z magazynu. Poczyniono obserwację, w rezultacie której okazało się, że sprawcą systematycznej kradzieży był magazynier tej firmy Zbigniew Chrabąszczewski, zamieszkały tamże. Chrabąszczewski naraził firmę na straty, wynoszące przeszło 6.000 złotych.

Powiadomiona policja Chrbąszczewskiego aresztowała. Aresztowano również pasera Pinkusa Farbmana, u którego Chrabąszczewski pozbywał się kradzionych ołówków.

Na frontach Hiszpanii

Połączone armie powstańców

wkroczyły do prowincji Terragony

SARAGOSSA, 31. 3. Specjalny **wysłannik agencji Havasa donosi, że podjęcie w dniu wczorajszym generalnego ataku doprowadziło do znacznych postępów wojsk powstańczych na wszystkich odcinkach.**

Na północo - wschód od Huesca wojska gen. Solchago dotarły do rzeki Esera zajęły Sierra de Estada na wschód od kanału Arągońskiego i połączyły się z wojskami gen. Moscardo.

Wojska te po zajęciu Monzon znajdują się w pobliżu Binefar, będącego ważnym węzłem komunikacyjnym, gdzie przechodzi droga Huesca — Lerida i linia kolejowa Barbastro — Lerida.

Armia gen. Yague dotarła wczoraj po południu na przedmieścia Leridy, będąc w ścisłym kontakcie z kolumnami gen. Garcia Valino, które wkroczyły do prowincji Terragony na wschód od Caspe, kierując się ku Gandeza. Oddziały legionistów maszerują wzdłuż drogi z Alcaniz do Walencji i znajdują się w odległości 27 km. za Alcaniz.

Armia gen. Aranda, która dotarła do tej drogi na odcinku wysuniętym więcej na południe, umocniła się w Sierra de San Marcos w prowincji Castellon i zagraża miastu Morella.

Fala uciekinierów

we Francji

PARYŻ 31. 3. Południe Francji **powoli** zaczyna zapełniać się **uciekinierami**, którzy chronią się **przed naciskiem** wojsk gen. **Franco.** Uchodźcy hiszpańscy pochodzą przeważnie z okolic Lerida. **Oddział** milicjantów, liczący **powyżej tysiąca** ludzi, w pospiesznych marszach na północ **dotarł do doliny** Anan. Milicjanci **zostali** rozbrojeni.

Prefekt Pirenejów południowych **informuje** bezustannie ministerstwa spraw wewnętrznych i zagranicznych o sytuacji i napływie uchodźców, których liczba znacznie się wzmoże w najbliższych dniach.

Jak ogólnie przypuszczają parę tysięcy uchodźców przebyło dziś przełęcze Venesque — Mont joie, udając sęi w stronę Luchon. Władze francuskie zaniepokojone napływem uchodźców wydadzą w najbliższych godzinach zarządzenia dotyczące udzielania gościny napływającym milicjantom i hiszpańskiej ludności cywilnej.

Anglia proponuje wymianę

jeńców i zakładników

LONDYN 31. 3. Rząd brytyjski **wystąpił** do obu stron walczących w Hiszpanii z propozycją **dokonania** wzajemnej wymiany **jeńców** i zakładników.

Rząd brytyjski proponuje, aby **wymiana ta** przeprowadzona została przez specjalną komisję czysto brytyjską, składającą się z 3 członków, na której czele stanąłby feldmarszałek Filip Chetwode.

Jeden z wybitniejszych dowódców armii brytyjskiej, obecnie w stanie spoczynku, który w swoim czasie przy końcu wojny dowodził brytyjskimi siłami zbrojnymi na wschodzie, a potem był szefem sztabu generalnego armii brytyjskiej w Indiach.

Feldmarszałek Chetwode miałby rezydować w Tuluzie. Dwaj pozostali członkowie komisji byliby ulookwani: jeden w Burgos, drugi w Barcelonie.

Uchwała kanonizacyjna

bł. Andrzeja Boboli

CITTA DEL VATICANO, 31. 3. W **czasie** konsystorza, który **odbył się dziś** rano przy udziale kolegium **kardynalskiego**, patriarchów, **arcybiskupów** i biskupów, **Ojciec święty** wezwał obecnych do **przeprowadzenia** głosowania w **sprawie** kanonizacji błogosławionych: Andrzeja Boboli, Giovanni Leonardiego i Salvatora da Horta.

Uchwała w tej sprawie zapadła jednomyślnie. Po ogłoszeniu uchwały, Ojciec święty zapowiedział, że uroczystości sanktyfikacyjne odbędą się w dn. 17 kwietnia.

Zakończenie prac Sejmu

Zamknięcia rach. za 1935-36

przyjęte przez Sejm

Na popołudniowym posiedzeniu Sejmu rozpatrywano projekt ustawy złożony przez wicemarszałka Miedzińskiego o zniesieniu ordynacji familijnych.

Referent pos. Madeyski zaznaczył, że pierwsza ordynacja powstała w Polsce w r. 1470 na Jarosławiu.

Zniesienie ordynacji

Do dzisiejszych czasów utrzymało się zaledwie parę ordynacji staropolskich jak Zamoyska, Nieświesko - Klecka, Dawidgródzka i Ołycka Radziwiłłów oraz Myszkowska obecnie Wielopolska na Pińczowie. Te ordynacje i siedem innych specjalnie ważnych dla celów kulturanlych komisja wyłączyła z pod działania ustawy orzekając, że zniesienie ich wymaga specjalnego aktu ustawodawczego.

Przeciw temu wystąpił pos. Hyla, który wnósł, żeby zamiast drogi ustawodawczej postawić warunek wyrażenia zgody na zniesienie tych ordynacji przez Radę Ministrów.

Poprawkę tę poparł pos. Miedziński i w głosowaniu uzyskała ona większość. Ustawę uchwalono.

Zamknięcie rachunków za rok 1935-36

W zakończeniu posiedzenia pos. Śląski referował zamknięcie rachunków państwowych za rok 1935/36 z wnioskiem N. I. K. o udzielenie Rządowi absolutorium za powyższy okres budżetowy. Komisja sejmowa wnosi o zatwierdzenie tych rachunków przy czym proponuje następujące rezolucje:

1) Sejm wzywa Rząd do wydania zarządzeń potrzebnych celem ujęcia wszystkich niewyrównanych zobowiązań Skarbu Państwa w ścisłą ewidencję.

2) Sejm wzywa Rząd do natychmiastowego rozwiązania przedsiębiorstw państwowych nie opartych na obowiązujących statutach lub ustawach, a w szczególności przedsiębiorstw założonych przez Polmin wymienionych w sprawozdaniu N. I. K.

Ponadto referent streścił przebieg dyskusji komisyjnej zaznaczając, że zwrócono m. in. uwagę na ujemny wpływ braku prawa budżetowego, na brak ścisłych postanowień w zakresie zadłużenia Państwa, na nadmierną ilość funduszów, na wadliwą gospodarkę Polminu, na konieczność udostępnienia komisji budżetowej wyników badań komisjo powołanej dla zbadania przedsiębiorstw państwowych, na ujemne skutki zbytniego uszczuplania kapitału monopoli i t. d.

Uchwalenie absolutorium

Podobne zarzuty wysunięte zostały w przemówieniach posłów Hermanowicza, Hołyńskiego i Zakliki.

Jeden z posłów zapytał, czym kierowała się komisja budżetowa uchwalając wniosek o udzielenie Rządowi absolutorium, jeżeli, jak wynika z referatu, gospodarka w okresie 1935/36 była wadliwa, niecelowa i zła.

Wniosek komisji uchwalono niemal jednomyślnie. Przyjęto również jej rezolucje.

Strajki trwają

Odroczenie debaty

nad projektami rządu Bluma

PARYŻ, 31. 3. Strajk w przemyśle metalurgicznym okręgu paryskiego trwa już od tygodnia i mimo energicznej akcji premiera Bluma, **który** ostanio całą swą uwagę poświęcił powyższemu zagadnieniu, **przybrał** w dniu dzisiejszym na sile. Równolegle bowiem do toczących się rokowań między przedstawicielami **rządu** i przemysłowcami, a przedstawicielami syndykatów robotniczych, **10.000** robotników porzuciło pracę w wielkich zakładach metalurgicznych Gnome et Rhone. Zarówno przemysłowcy, jak i robotnicy, dotychczas nie chcą ustąpić ze swych zasadniczych postulatów.

PARYŻ, 31. 3. Debata nad projektami finansowymi rządu została nagle odroczona do wtorku przyszłego tygodnia, gdyż szereg deputowanych wystąpił **wobec** przewodniczącego izby Herriota z apelem, by wpłynął na rząd o przeniesienie debaty z dnia niedzielnego, albowiem wielu deputowanych udaje się tego dnia na prowincję, gdzie mają miejsce wiece i zebrania.

———×———

Zamknięcie sesji

P. Prezydent R. P. zarządzeniami z dnia 31 marca r. b. zamknął sesje zwyczajne Sejmu i Senatu.

Zarządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji zwyczajnej sejmu doręczył z końcem posiedzenia przewodniczącemu wicemarszałkowi Schaetzlowi dyrektor biura prawnego prezydium rady ministrów p. Wł. Paczowski.

Analogiczne zarządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji zwyczajnej Senatu doręczył marszałowi Senatu A. Prystorowi dyrektor Paczowski zaraz po zamknięciu posiedzenia Sejmu.

Herbatka

w Prezydium Rady Ministrów

W związku z zamknięciem sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu, prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski podejmował w dn. 31 b. m. w prezydium Rady Ministrów herbatą członków izb ustawodawczych.

Na przyjęciu tym, które zaszczycił swą obecnością p. marszałek Śmigły Rydz, obecni byli: marszałek Senatu Prystor, urzędujący wicemarszałek Sejmu Schaetzel, członkowie rządu, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, szef O. Z. N. gen. Skwarczyński i szereg innych.

ELEKTRYCZNOŚĆ w HISTORII

rys. M. Walentynowicz.



Petroniusz — „arbiter elegantiarum" prasował swoje togi i tuniki tylko żelazkiem elektrycznym.



Napoleon w czasie odwrotu z pod Moskwy nie odmroził sobie nóg, bo grzał je poduszką elektryczną.

Zakaz

zgromadzeń politycznych w Czechosłowacji

PRAGA, 31. 3. Urzędowo donoszą: Na mocy rozporządzenia rządu z dniem 1 kwietnia **r. b.** zakazane zostają wszelkie **zebrania** polityczne i inne zgromadzenia publiczne podobnego **charakteru.**

Zdaniem praskich kół politycznych to czasowe zawieszenie **zgromadzeń** masowych jest **wynikiem** porozumienia **odpowiedzialnych** przedstawicieli rządu i większości opozycji.

Francja prowadziła pertraktacje

O przejście wojsk francuskich

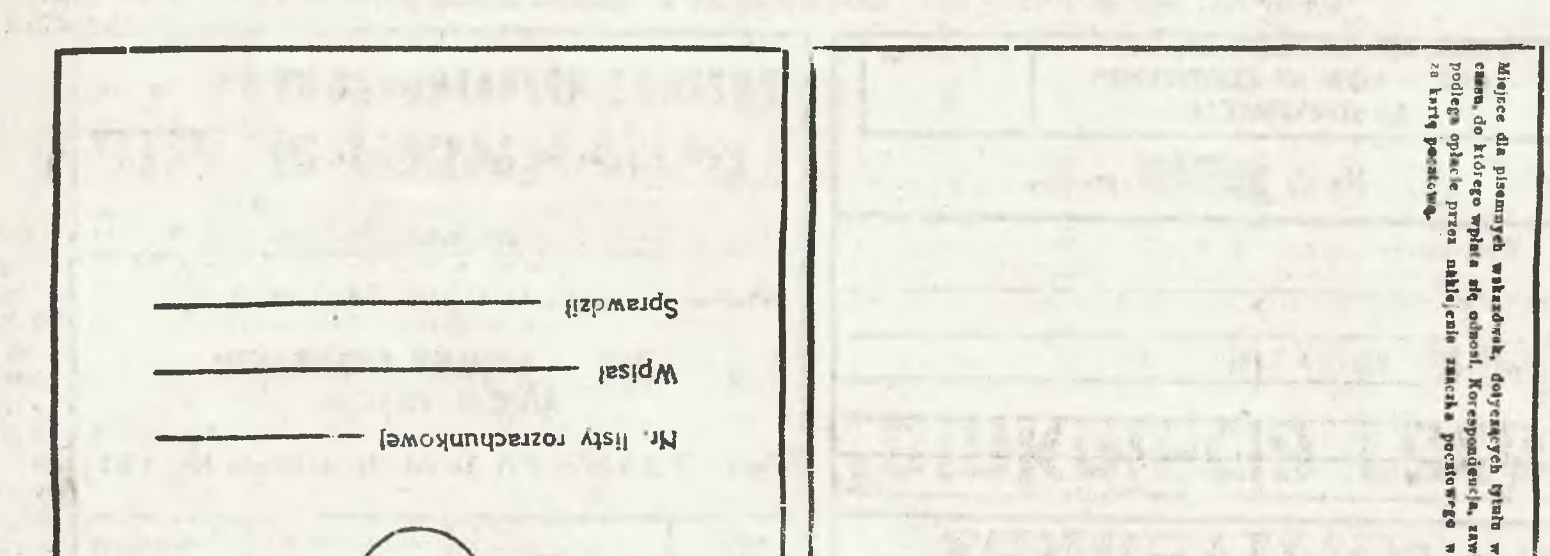
na pomoc Czechosłowacji

BRUKSELA, 31. 3. W belgijskiej izbie deputowanych rozegrał się dziś gwałtowny incydent na tle interpelacji w sprawie działalności ambasadora francuskiego Bargetona w Brukseli.

Deputowany flamandzki Tollenaere, opierając się na artykule w dzienniku flamandzkim „Standaard", podał do wiadomości deputowanych rozmowy, **które ambasador francuski prowadził z władzami belgijskimi na temat ewentualnego pozwolenia przejścia przez terytorium belgijskie wojskom francuskim, zmuszonym w razie potrzeby śpieszyć z pomocą Czechosłowacji.**

Dep. Tollenaere zażądał powzięcia ostrych decyzji względem ambasadora Bargetona. Wówczas zaprotestowali obecni **w sali** obrad socjaliści a przewodniczący Izby Husmans zażądał, ażeby interpelacja Tollenaere **nie** figurowała w sprawozdaniu sejmowym.

Na ławach nacjonalistów **flamandzkich** rozpoczął się niebywały hałas. Deputowani flamandzcy oraz rexiści stojąc nie dali jść do słowa deputowanemu liberałowi Van Glabecke, który wstąpił na trybunę. Pomimo krzyków i żądań deputowanych flamandzkich przewodniczący izby odmówił zaprotokółowania interpelacji.



REDAKCJA: Warszawa, Al Jerozolimska 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-59 (**Dział gospodarczy** „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Al Jerozolimska 3a Tel 88 333 **orzyjmuje interesantów codziennie** w godzinach 17 30 — 19.00
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al Jerozolimska 121 Tel 309-33, 309-32 (Kasa, buchalteria) Kantor prenumerata: Al Jerozolimska 3a I piętro Tel 8-18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al Jerozolimska 3a tel 727-33 Konto PKO 23400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny — ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: **Łódz**, Piotrkowska 103, tel 111-44 Biuro czynne w godz 10-13 i 15 18 **Poznań**, 27 Grudnia **Włocławek**, Cyganki 34, tel 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel 477 **Katowice**, ul Stawowa 16, tel 318-23
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50 W Austrii, Czechosłowacji, W M Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej". Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.
Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński.